

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn.

Cena 250.000mk.
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administ. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000mk
za wiersz Nekrologi 100.000 "
milimetr. Nadesłane po tekście 100.000 "
jednoszp. Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
" za firm zagranicznych o 100 procent drożej "

Dziś o godzinie 12-ej w południe odbędzie się Bieg Okrężny „Głosu Polskiego“

Szczegóły na stronie 5-ej.

Najnowsze arcydzieło **„Don Carlos i Elżbieta”** Konflikt miłosny między królem, królową i królewiczem
Ryszarda Oswald **(FILIP II).** Wkrótce w „Lunie“

GUSTAW ZMIGRYDER
WARSZAWA, CZYSTA 2.
M-me HENRIETTE
WARSZAWA, MAZOWIECKA 6.
Przybywają do Łodzi d. 26 maja z nowymi paryskimi modelami.
GRAND-HOTEL 104, 105, 106.

Najnowsze modele. Wielki wybór.
Pierwszorządny Magazyn
Ubiórów Męskich
I. Kuczyński
Łódź, Piotrkowska 26.
Poleca w wielkim wyborze garnitury, paita, paita gumowe i t. d. oraz przyjmuje obstalunki.
Robota punktualna. Ceny przystępne.

Teatr „SCALA”
Występy Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego (W.I.K.T.) pod reż. Zygm. Turkowa
Dziś o godz. o 8 30 wiecz.
Towja Pachciarz
sztuka w 3 akt. Szalem Alejchem

Teatr Letni „Scala”
w ogrodzie.
„Variete”
Otwarcie sezonu!!!
W niedzielę 1 czerwca nadzwyczajnych 20 atrakcji 20 Humor - Spiew - Satyra - Tańce.
Uwaga! Biepopada nie przeszkadza. Widownia kryta dachem.

Należy dziś do dobrego tonu dzień niedzielny spędzić w jednym europejskim parku
„Helenów”

Dziś, niedziela **Poranek** muzyczny, w programie najnowsze od g. 11-ej rano szlagiery operetkowe m. innymi Trasquita, Madi, Katja tancerka. Od godz. 6 w. **Wielki Koncert popularny** pod dyr. Teodora Rydera.
Tramwajowa komunikacja zapewniona do północy. Pierwszorzędne restauracje i kawiarnie.

PODZIĘKOWANIE.
Władzom za okazałą nam pomoc w wyjątkowo ciężkim sezonie tegorocznym i prasie za łaskawie przychylnie stanowisko względem naszych przedsięwzięć oraz Szanownej publiczności za tłumne odwiedzanie naszego cyrku wyrażamy z okazji zakończenia przedstawień i zamknięcia naszego cyrku na sezon letni nasze serdeczne i najgłębsze podziękowanie.
DYREKCYJA CYRKU A. CINISELLI.

Gdzie się w Polsce najtaniej zajada ??
w Restauracji Teatralnej St. Englera!!!
Najtaniejsze ceny! — Najwyborniejsze jedzenia! Koncert artystyczny!!!

MODES
Maison Nouvelle
1-go czerwca przyjeżdża do Łodzi z wielkim wyborem ostatnich modeli i nowości.

W obliczu letniej sesji sejmu.

Sezon polityczny ożywia się. Życie wychodzi z tego samego punktu, na którym zamarło przed dwoma miesiącami. Opinia publiczna zapewne już zapomniała, że przed samem zakończeniem sesji sejmowej w kwietniu, minister spraw zagranicznych p. Maurycy Zamojski wisiał na włosku, jeżeli tak można się wyrazić. Pewne organy prasy kolportowały nawet wiadomość o zdecydowanym jego ustąpieniu. Z okazji sprawy Klajpedy polityka p. Zamojskiego była ostro zaatakowana na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych. Ale „wielki atak” w ostatniej chwili zamarł, bo posłowie chcieli wyjechać na trawkę wielkanocną, nawet najzarliwsi przeciwnicy p. Zamojskiego ustąpili, ich wniosek o przeniesieniu sprawy na plenum upadł i pozostawała tylko obietnica, że sprawa będzie wznowiona.
Obecnie jesteśmy właśnie świadkami wznowienia. W ciągu ubiegłych siedmiu tygodni nie się przebieg nie naprawiło, uczyniono pewne słabe kroki naprzód, jak przywrócenie delegacji przy lidze narodów, ale pozatem aż do ostatnich dni wszystkie kamienie zaślaniające M. S. Z. widok na świat, leżały na swoim miejscu, a p. Stanisław Zieliński prowadził swoją destrukcyjną robotę w centrali M. S. Z.
Podobno wreszcie dostał urlopu, podobno już od 48 godzin nie urzęduje. Ale i to nawet nie jest pewne, bo urzędowo nie ogłoszono. Poza tem sytuacja międzynarodowa,

na której wyciskają swe piętno ostatnie wybory francuskie wyraźnie domaga się wiania nowego życia do gmachu, przy ulicy Wierzbowej.
Zdawałoby się, że pod wpływem tej błyskawicy we wszystkich mózgach coś się rozjaśni i że dostosowanie oblicza politycznego Polski do nowego układu sił w Europie będzie dokonane jaknajszybciej.
Tymczasem mamy zapowiedź nowej uciążliwej procedury: p. Zamojski już miał expose w komisji do spraw zagranicznych, teraz będzie długa dyskusja, a później z tej dyskusji nie będzie żadnych wniosków, a raczej wniosek o nieufności dla p. Zamojskiego nie zyska większości.
Taka sztuka już nam parę razy w sejmie wystawiano. Optymiści mówią, że tym razem zajdą zmiany w wystawieniu sztuki, mianowicie, p. Zamojski bez względu na to, czy będzie miał za sobą większość w komisji sejmowej, czy nie, uzna się za zmezonego — amtsmüde, jak powiadają Niemcy i poda się do dymisji.
Przemawia za możliwością tego fakt, że p. Władysław Grabski choć lekliwie, ale dochodzi do zrozumienia stanu, rzeczy. Polska polityka zagraniczna w powojakach byłego komitetu narodowego i jego nianiek dłużej utrzymać się nie może. Polska musi się z piecluch pp. Dmowskiego, Seydy, Skirmunta, Zamojskiego wydobyć. Wypróbowano wszak już wszystkich liderów komitetu paryskiego i izb.

wszyscy okazali się niezdarami. Dopóki jednak mówiono tylko w kraju, mówiła o tem opozycja, dopóty do „kanonów narodowych” należało zachwalanie zwycięstw i mądrości pp. Dmowskiego, Skirmunta i t. p. Teraz, kiedy wybory francuskie dowiodły, że orientacja polityczna tych „mamutów”, jak nazwał ich „Robotnik” była zupełnie mylna, usmiecie ich z areny politycznej uważa się już za możliwe.
Ale naturalnie ma się to odbyć nie bez targu: Związek ludowo-narodowy nie zechce opuścić domeny swoich przemożnych wpływów bez rekompensaty. Dlatego też zupełnie aktualna staje się sprawa rozwiązania izb po załatwieniu budżetu.
Ze obecna izba nie odzwierciedla zupełnie nastroju społeczeństwa w Polsce, co do tego, zdaje się, nie może być wątpliwości. Gdyby choć tego rodzaju izba starała się być skromna, a szczególnie te kluby, które zajmują wiele foteli bez prawa do tego. Ale skoro te właśnie kluby, jak np. Związek ludowo-narodowy chcą rządzić, to oczywiście jedyną konsekwencją tego powinno być zwrócenie się do kraju z zapytaniem, czy chce dalej — te samozwarcza partyjną ingerencję do spraw państwowych znosić. Jeżeli rząd p. Władysława Grabskiego nie będzie miał teraz odwagi wymieść całą spuściznę endecką z rządu, to wkrótce będzie musiał albo odstąpić, albo dążyć do rozwiązania izb.

St. Gr.

FABRYKACJA MĘCZENNIKÓW.

Od początku świata wiadomo, że nie w przyrodzie (naturze) nie ginie i że gwałt się gwałtem odziska i że to, co umiera, staje się przedmiotem żalu tego, co pozostaje przy życiu.

Jeśli przyjrzyć się historii społeczeństw i przebiegowi walk, jakie je nurtowały — stwierdzić musimy, że ogromnie często śmierć, czy męczeństwo, jednostek albo grup, głoszących hasła, które uznane były przez współczesnych za herezję lub rewolucję — stwarzały wokół umęczonych postaci błękit (aureole) uznania i czci podniesionej z czasem do kultu. Sąd m. in. wzięły początek słowa Goethego (piszemy nareszcie Getego!) że „co ma ożyć w pieśni — musi umrzeć w rzeczywistości”. I stąd też niezawodnie brał pewność siebie Słowacki, przepowiadający sobie „za grobem zwycięstwo”, którego za życia nie mógł się doczekać dla swej poezji, pełnej wyzwani, rzuconych duchowi czasu, kiedy to jeszcze pańszczyzna obowiązywała w Polsce nie tylko po folwarkach służebnych.

Czy Chrystus, gdyby nie zawisł na męczeńskim krzyżu, doczekałby się takich tryumfów, jakie święci dzięki ponurej gołgoockiej tragedii? Czy Giordano Bruno nie umocnił swej tezy heliocentrycznej (naówczas hipotezy) — płonąc na stosie fanatyzmu średniowiecznego? Albo u nas: czy książe Józef byłby taki bohaterowo piękny (nie na Placu Saskim, gdzie, jak onzekli znawcy, rwie się do boju bez portek), gdyby nie utonął w Elsterze wraz z koniem? Albo czy Traugott cieszyłby się dziś takim autorytetem, gdyby nie zginął na szubienicy warszawskiej? Albo robotnik Okrzeja, który śmiercią na stokach cytadeli zdobył sobie miejsce w sercach i na ścianach mieszkań miliona polskich robotników.

Męczenników idei można podzielić na potrzebnych i niepotrzebnych. Potrzebni to ci, którzy śmiercią swoją torowali drogę nowemu życiu. Niepotrzebni zaś — to te ofiary losu, których męka fizyczna i zgon — są aktem nieporozumienia, co nie stwarza nowych wartości, zdolnych do zapłodnienia twórczej myśli ludzkiej. Dodać należy, że kwalifikowanie męczenników do tej czy innej kategorii — jest rzeczą poglądów, ale nie ulega wątpliwości, że mimo to jest pewna taka średnia, która przy ocenie wartości danego męczennictwa obowiązuje normalnych ludzi stojących nawet na przeciwnych biegunach ideowych.

Komu np. było potrzebne męczeństwo prałata Butkiewicza, zamordowanego przez bolszewików w Moskwie? Komu miało przynieść pożytek? Może komunistom? Bynajmniej. Wprost przeciwnie: dało o jeden atut więcej w ręce obozu, do którego zamordowany należał... Śmierć jest miłsiwa. Bardziej miłsiwa, niż życie.

Albo: komu było potrzebne jednoroczne męczeństwo arcybiskupa Cieplaka? Państwu rosyjskiemu? Partii komunistycznej? Wybadałoby, że tak. A tymczasem wyniki męczenia dały tryumf męczonemu. Gdyby nie bolszewicy — arcybiskup Cieplak niezmieniłby się nie różnił od wielu innych arcybiskupów. Dzięki zaś „Czeczycy” — wyrósł na bohatera.

Kiedy prezydent Wojciechowski miał do podpisania wyrok śmierci na zabójcy Narutowicza, złożył na nim charakterystyczny napis:

„ani w aktach, ani w sumieniu nie znalazłem usprawiedliwienia” — i zapowiedziwszy w ten sposób orzeczenie sądu, nie domyślił się, że przysporzy kołtuńskiej części Polski jeszcze jednego świętego narodowego, który stał się patronem wszystkich „pieronów” i „pogotowiaków” zamachowych, co wokół grobu „męczennika Elgjusza” urządzali harce i manewry monarchistyczne.

A gdyby pan Wojciechowski ułaskawił pana Niewiadomskiego — byłoby co innego. Pan Niewiadomski siedziałby sobie w więzieniu i robił powiedzmy, buty, albo malowałby ściany i podłogi (jako że był malarz zawodowy a zabójcą został „przypadkowo”). Pozatem — gryzłoby go t. zw. sumienie (owadów ponoć w więzieniach polskich niema), a sumienie to przede wszystkim najdokuczliwszy strażnik więzienny, który bez szabli i rewolweru — potrafi prawie każdemu odebrać wolność myślenia w spokoju.

Pan Niewiadomski, żyjąc w

więzieniu — byłby nawet pożyteczny:

1) budziłby odrazę jako zabójca, któremu współczułaby b. ograniczona liczba „patriotów” polskich;

2) pracowałby na rzecz państwa, któremu wyrządził krzywdę.

Byłaby to kara pożyteczna, która cenę wartości danego męczennika skazaniec mógłby sobie przerwać każdej chwili, otwierając okienko „na tamten świat”, dośladobrowolnie uleciałaby na reakcyjnych skrzydłkach jego „malarzka” dusza. Taki „odlot” jest rzeczą przykłą nawet do pomyslenia. Odrazu w umyśle nowoczesnego estety i etyka, który skądinąd nie zwraca uwagi na ryczące przed śmiercią w bydłobójni woły, powstała obrazy: — ach! musiałby ten nieszcześliwy powieścić się na ręczniku, lub szkle — przeciąć arterie, skąd wraz z krwią wyszłyby się dość szybko — ciężkie powolne uwężone życie. Oczywiście przykre. Ale tej przy-

kreść, można uniknąć przez rozszerzenie pełnomocnictw władzy więziennej, która odbierając więźniowi wolność, powinna uszanować jego wolę w jednym kardynalnym wypadku: gdyby sam zażądał śmierci. Tej nie należałoby odmawiać i to w formie pięknej, a więc nie przez powieszenie, czy rozstrzelanie, ale przy pomocy takich środków nasennych jak balsamująca cierpiące skronie morfina, jeden z tych cudownych międzynarodowych jak śmierć środków przerywających mękę i dających spoczynek ludziom pragmatycznym dłuższego snu...

Taki akt ze strony więziennictwa byłby jednocześnie tragicznie inscenizacją takiego zagadnienia, jak wolność woli człowieka. Oto więzień „chce”. A drugi „wiezień”, występujący w roli naczelnika więzienia, — zezwala na jego „chcenie” — i obydwaj mają złudzenie, że absolutowi wolności ci staje się zadość.

Poruszyłem temat, który wprawdzie odbiega od nagłówka rekopi-

su, ale pośrednio się z nim jednal łączy. Nazwałbym go (ten temat) prawem do ładnej, względnie łagodnej śmierci, o którym będę pisał osobno.

Jeśli chodzi o Polskę — to mamy męczenników aż nadto. Udaających zaś „męczenników” — tyjących. Mamy także specjalny gatunek „cierpiętników”, którzy, aby żyć, muszą „cierpieć” (często za „miliony”). Mamy ich we wszystkich dziedzinach: religijnej, społecznej, politycznej, narodowej i t. d. Każda dziedzina ma swoich świętych, którzy często zastępują hasła i sztandary. W dziedzinie stosunków politycznych strony zwalczające się wzajemnie dostarczają sobie takich męczenników, którzy po śmierci odgrywają rolę większą niż odgrywaliby za życia.

Ostatnio rząd polski dostarczył takiego męczennika partii komunistycznej, pozbawiwszy życia 19-letniego młodzieńca w Łodzi. Sora wa jest znana. Rozstrzelany za zabójstwo agenta policji śledczej Engel — wyrósł na bohatera w oczach komunistów. Śmierć jego wywołała skutek wręcz przeciwny temu, o jakim chodziło stróżom polskiego prawa i przeciwnikom bezprawia.

Europa dostała w ręce dokument o „białym terrorze”, którego niedawno musiał bronić Thugutt w liście do Painleve. Sasiedzi wschodni uderzą we wszystkie czerwone bebn: w „białej” Polsce leje się krew „czerwona”. Agitatorzy komunistyczni na wszystkich wiecach będą sobie wycierali i usta i ręce tą krwią Engla, której nie należało (choćby z wyrachowania) wytaczać z dziewiętnastoletniego ciała komunizującego fanatyka.

Był i jest jeden motyw za karą śmierci: życie — za życie; śmierć — za śmierć. To jedyny motyw moralnie niemoralny, który bodaj jedynie podczas wojny jest potwornie konieczny.

Alte znamy szereg wypadków, kiedy polska władza najwyższa cofała wyroki śmiertelne, wychodząc zapewne z założenia, że nie należy jątrzyć zadanych społeczeństwu ran, oczekujących tragiczną krwią głębokich nieporozumień.

Pan prezydent Wojciechowski i tym razem popełnił błąd, ustuchawszy prawicowych podszeptów ze strony „sprawiedliwości” w postaci ministerstwa.

I wskutek tego komunistom w Polsce przybył — męczennik za ideę, którego krew posłuży za farbę drukarską do odezw bijących w polski republikanizm, okrakawany i tak już dostatecznie po „całej Europie” przez krukki czyhające na zgubę wydrwiwanego z szwabska „Sesonstaat”.

A więc... „Prześcieńcie, chłopcy, bo się źle bawicie”. Bo to się źle skończy.

Twierdzą, że chociażby ze względu na ogólny zastój w produkcji — trzeba już wstrzymać fabrykację jakiegokolwiek bądź męczenników, zwłaszcza takich, co to po śmierci mogą Polsce stanąć kością w gardle.

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

P. S. Ponieważ czytelnicy „Głosu Polskiego” i „Kurj. Wjez.” często zaszczycają mnie swymi listami (pytania, uwagi), które niezawieszę otrzymuję na czas — podaje do wiadomości zainteresowanych adres mój: Warszawa — Sejm, Klub Dziennikarzy.

Pan Wyganowski powinien wrócić... do Łodzi.

Lepiej wygrywać cudze sprawy, niż przegrywać publiczne i swoje. Odpowiednich koncyperntów i sekretarza znajdzie na miejscu wśród tych, którzy nań wywierają presję.

Na marginesie interpelacji lewicy.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku PPS, PSL, Wyzwolenie i Jedność ludowa, złożył wniosek w sprawie pogwałcenia par. 98 konstytucji przez wydanie wyroku śmierci na Engla oraz przeciw wykonaniu tego wyroku.

We wniosku tym znajdujemy ustep, dotyczący jednego z charakterystycznych i zasadniczych momentów sprawy. — Czytamy tu:

„Jak wykazał przewód sądowy zabity był konfidentem nadkomisarza Niedzielskiego, kierownika defenzywy łódzkiej i utworzył w łonie organizacji „Strzelca” w Łodzi tajną organizację komunistyczną, którą potem temuż Niedzielskiemu wydawał”.

Otóż tu kryje się jedno ze źródeł tej opinii fatalnej, jaka się zaczyna utrwałać zagranicą o naszej administracji.

Albowiem, co powiedzą na Zachodzie, zaznajomiwszy się ze sprawozdaniami korespondentów zagranicznych z przebiegiem rozpraw w sejmie w sprawie działań p. min. Wyganowskiego i defenzywy łódzkiej. Osadza surowo i bez zastrzeżeń sposób działania wzorowany na b. ochronie rosyjskiej, która, fabrykując sama organizację i spiski w celu ich wykrywania, stała się w końcu państwem w państwie i celem samym w sobie.

Osadzę tę działalność, nie jako przewencyjną, ale jako szkodliwą społecznie i politycznie, gdyż co innego jest wykrywać organizacje istniejące, a co innego samemu je stwarzać.

Jest to droga tak śliska, iż niewiadomo wcale, gdzie i do czego zaprowadzić może. Przykładów po temu nie brak.

Demoralizacja, która sieje ten system: metoda jest tak wielka, że względny polityki wyższej winny przeważać tutaj w wykorzystaniu obyczajów, przeniesionych żywcem z nad Newy.

Nie można przytem pomijać i tego, że na podobnym gruncie wykłwita z łatwością fach do załatwiania porachunków osobistych przy pomocy denuncjacji politycznej.

W obliczu błędu prawnopaiństwowego.

Rozmowa z posełem Kronigiem (NPP).

Korzystając z chwilowego pobytu w Łodzi członka sejmowej komisji prawniczej posła Kronigera (niemiecka partja pracy), współpracownik nasz zwrócił się doń z prośbą o wyrażenie opinii co do ostatnich debat komisji w związku ze sprawą stracenia Engla.

— Co sady p. poseł o stanowisku, zajętem przez ministra Wyganowskiego?

— Odpowiedź moja — oświadczył poseł Kronig — jest krótka i węzłowata: p. Wyganowski winien niezwłocznie ustąpić, tembardziej, że obrona jego była niezwykle słaba i nieoparta godnymi uwagami argumentami.

— Czy wniosek P.P.S. o wyrażenie min. Wyganowskiemu wotum nieufności uzyska większość?

— Ewentualna większość jest bardzo problematyczna. Sądzę jednak, że p. Wyganowski, mimo to, wyciągnie najdalej idące konsekwencje i z własnej woli zgłosi podanie o dymisję.

— A jakie, zdaniem p. posła, będą losy wniosku o zniesienie sądów doraźnych?

— Na szali zaważy jedynie „Piast”. Zarówno bowiem prawica jak i lewica, łącznie z mniejszościami narodowymi, stanowisko swoje w tej sprawie oddawna już skryształizowały. **Want.**

„Niezbędna jest najfatalniejsza polityka zagraniczna i sądy doraźne”...

We wczorajszym warszawskim „Kurjerze Poranym” czytamy w sprawozdaniu z obrad sejmiku, co następuje:

„...był to atak nietyły na dwa fronty, ile na dwa pionki gabinetu p. Grabskiego, na ministrów: Zamoyńskiego i Wyganowskiego.

Jaki wynik będzie miała ta kampanja — trudno narazie przesądzać. Podobno premier, p. Grabski, uważa, że dla sanacji skarbu niezbędna jest najfatalniejsza polityka zagraniczna i sądy doraźne”.

Sprawę Engla wyzyskują sowiety dla zacieklej agifacji przeciw Polsce.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Według otrzymanych tu wiadomości, sowiety na Ukrainie szykują cały szereg manifestacji antypolskich. Postanowiono protest przeciw sytuacji mniejszości narodowych w Polsce połączyć z protestem w sprawie rozstrzelania Engla w Łodzi.

Związek młodzieży komunistycznej w Charkowie zwrócił się do wszystkich oddziałów z wezwaniem do uczczenia pamięci Engla.

Klub młodzieży komunistycznej polskiej w Charkowie otrzyma imię Engla, jedna z ulic w Charkowie będzie nazwana jego nazwiskiem, przyczem czczycielka zaproponowała, aby tę nazwę nadano ulicy, na której znajduje się konsul polski.

Pozatem jedna ze stacji pogranicznych z Polską, otrzyma nazwę Engel. Jedna z ulic w Kijowie otrzymała nazwę Dabal.

Wszystko to razem świadczy o przygotowaniu jakichś zacieklých i gwałtownych demonstracji antypolskich.

W więzieniach biją dalej...

Z Włocławka komunikują, że we czwartek, 21 b. m. miasto było widownią niezwykłego zajścia.

Na skutek jęków i krzyków, wydobytających się z więzienia, zgromadziły się olbrzymie tłumy na ulicy, które policja starała się rozpedzić.

Przyczyna zajścia jest następująca:

Więzień Grajewski, odsiadujący karę za działalność antypaństwową starał się przesłać list z zażaleniem na stosunki, panujące w tem więzieniu. List ten został przejęty przez władze, a Grajewski ukarany. Innj więźniowie postanowili demonstracyjnie przeciwko temu zaprotestować, za co ukarano ich pobiciem.

W Stonimie miało miejsce podobne zajście.

Należy się spodziewać, że p. Thugutt, jako przewodniczący komisji dla badania stosunków w więzieniach zainteresuje się tymi wypadkami.

Ku naszemu smutkowi, zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, iż nasz najukochańszy synek i najlepszy braciszek



KAROL HUGON

zmarł nagle przeżywszy lat 7.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę, dn. 25 maja r. b. o godz. 3 i pół po poł. z domu żałoby przy ul. Kopernika (Milsza) 26, na Stary cmentarz ewangelicki.

Hugon Güttel i żona Mella z Weinertów.

Olbrzymia banda złodziei kolejowych przed sądem.

Czwarty dzień rozpraw.

Po przesłuchaniu oskarżonych zarządono dwugodzinna przerwę po której przystąpiono do badania świadków.

Pierwszy zeznał przedstawiciel dyrekcji kolejowej warszawskiej Stanisław Kłocier, który oświadczył, iż w czasie dokonywania kradzieży, napływały do dyrekcji zażalenia ze strony poszkodowanych, jednak nie w tej ilości, w jakiej powinny być napływać, gdyż odszkodowania P. K. P. są niskie.

Na skutek kradzieży dyrekcja zarządziła zmianę brzdąk konduktorskich, gdyż były przypuszczalnie, iż w kradzieżach biora udział kolejarze.

Po tych zarządzeniach jakiś czas kradzieży nie było, lecz następnie znów się powtórzyły, wobec czego zarządono energiczniej śledztwo, które wykryło całą szajkę.

Kradzieży dokonywano w biegu pociągu, a następnie plombowano wagon, by zmylić czujność władz.

Państwo poniosło wielkie szkody z powodu tych kradzieży, o-

raz straty moralne, gdyż zagranica straciła zaufanie do władz kolejowych Polski i zmniejszyła ilość przewożonych ładunków z żywnościa.

Obrona zasądzała przedstawiciela P. K. P. gradem pytań, co do obsługi pociągu, odszkodowań, odpowiedzialności konduktorów itp.

Następnie zeznał przedstawiciel północnego towarzystwa transportowego, który zeznał, iż pewnego razu wysłano z Łodzi cały wagon towaru, przyczem przed stacją odbiorczą skradziono kilka sztuk bostonu na szkodę firmy Steiger, choć plomby były nie naruszone, wobec czego o kradzież posadzono furmana i dopiero wiadomość w sprawie o wykryciu bandy złodziei kolejowych wyjaśniła całą rzecz.

Urzednicy urzędu śledczego opisali przebieg śledztwa, oraz wyniki rewizji u Czerwińskiego i innych.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg badania świadków, mimo niedzieli. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Zegarki złote nie przynoszą szczęścia.

Pechowi współnicy przed sądem.

Pewnego wieczoru siedzieli w restauracji dwaj przyjaciele, omawiając szczegóły przyszłej wyprawy. Po godzinnej blisko rozmowie, doszli widocznie do porozumienia, gdyż po zapłaceniu rachunku, wyszli z lokalu, aby następnego dnia udać się na uplanowaną wyprawę. Przyjacielami tymi byli: Alfred Chadżyński i Zygmunt Kasprzak. Jeden z przyjaciół, wszedł do sklepu jubilerskiego przy Nowomiejskiej, prosząc o pokazanie złotego zegarka, celem ewentualnego kupna. W tymże czasie, do tegoż samego sklepu wszedł drugi przyjaciel, chcąc oddać jubilerowi złoty zegarek do naprawy. Korzystając z odwrócenia się właściciela od klientów, jeden z przyjaciół zręcznym ruchem schował do kieszeni trzy zegarki złote, a następnie wyskoczył ze sklepu i wstąpił do przejeżdżającego tramwaju. Drugi współnik, korzystając z tego, że jubiler wyskoczył za uciekinierem, wyszedł spokojnie ze sklepu. Obaj współnicy tego samego

dnia spotkali się na umówionym miejscu, aby podzielić się łupem. Po sprzedaniu zegarków, przyjaciele udali się do restauracji, gdzie przepili wszystkie pieniądze. Następnego dnia, niemając na obiad, udali się znów na wyprawę. Traf tak zrzucił, że na ulicy spotkał ich okradziony jubiler, który przytrzymał sprytnych klientów, a następnie oddał ich w ręce policji. Badani w urzędzie śledczym nie przyznali się do popełnienia kradzieży, lecz zdradził ich zepsuty zegarek, który znaleziono u jednego z przyjaciół, a który był pretekstem do popełnienia kradzieży. W końcu śledztwa złodzieje przyznali się.

W dniu wczorajszym po wysłuchaniu oskarżonych, jak również oskarżyciela i świadków, sędzia po kroju wydał wyrok, mocą którego Alfred Chadżyński skazany został na cztery miesiące więzienia, a Zygmunt Kasprzak na trzy miesiące. (Pap.)

W sprawie wyboru studjów uniwersyteckich.

Okres zdawania egzaminu dojrzałości przed miedzym abiturjentem stawia zagadnienie wyboru studjów uniwersyteckich. Decyzję utrudnia częstokroć nieznanostwo porządku studjów, egzaminów, przepisów obowiązujących na uniwersyterach etc. Zadanie to postanowił ułatwić przynajmniej w zakresie studjów matematyczno-fizycznych związek kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych polskiej młodzieży akademickiej. Istniejące przy nim biu-

ro informacyjne udziela wszelkich informacji dotyczących:

1) Porządku studjów i egzaminów, wykładów, przepisów obowiązujących etc. w uniwersyterach polskich;

2) Działalności kół mat.-fiz. i astronomicznych w uniwersyterach polskich.

Zapytania zwracać należy do: Biura informacyjnego przy związku kół mat.-fiz. i astr. P.M.A. Kraków, ul. św. Anny 12, z dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Teatr i muzyka

Ostatni koncert.

W dosłownem tego słowa znaczeniu koncert ostatni, a zakończył cykl „wielkich solistów” Willy Backhaus, którego nazwisko mimo spóźnionej pory pociągnęło wszystkich poważnie muzykujących zwolenników fortepianu, Willy Backhaus — to prawdziwy talent wirtuozowski, pianista, którego gra zajmuje nawet w utworach mniej ciekawych przez tę do najwyższych granic wysubtelnioną technikę, przez widoczną w każdym nie mał także troskę o najdrobniejszą tkankę w zwojach polifonicznych, by nie została niepostrzeżoną. Takie wyzyskanie krańcowe wykonywanego dzieła sprawia, że słuchacz najwrażliwszy reaguje na piękno w utworze zawarte. W indywidualności wybitnego artysty góruje jednak rozważa nad uczuciem, jak na przykład w Chopinie, w którego dziełach refleksja wirtuoza krepowała poetyczną fantazję.

Świetna gra Backhauza ukazała się w całej pełni w „Rapsodji H-moll” Brahmsa „Etudach symfonicznych” Schumanna bez zastrzeżeń, a cały przepych technicznego wirtuozostwa i brawurowego pianizmu ujawnił się w impresjonistycznym pastelowym obrazku Pók-Mangagalli'ego i nad program ofiarowanej świetnej transkrypcji Dohnanyi'ego na tematy walca Delibes'a oraz Serenady z Donizuaną w układzie własnym.

Fortepian koncertowy Bechsteina — po pewnej rekonstrukcji — brzmiał tym razem doskonale.

F. R. Hał.

Wieczór poematów tanecznych Olgi Desmond.

Wszelkowi sławie gwiazda filmowa — fenomenalna tancerka Olga Desmond, znana z urody, wdzięku i prze cudnych toalet, ciesząca się olbrzymim uznaniem i popularnością na obu półkuliach świata, wystąpi w Łodzi tylko raz jeden we wtorek dnia 27 b. m. wieczorem w sali filharmonii. Znamięta ta artystka, której przedtymy wdzięk i czar niezwykłej sztuki stawali lirycy francuscy odtąd szereg najwykwintniejszych poematów tanecznych i olśni zebrane tłumy potęgą swej sztuki. Olga Desmond — to istny poemat, to uosobienie zmartwychwstania helleńskiej rozkoszy życia, śmiechu i radości. Kto raz jeden w życiu widział kiedykolwiek i podziwiał tę cudowną tancerkę, ten nigdy nie zapomni potężnego wrażenia jakie pozostawia po sobie czarowna sztuka Olgi Desmond i na zawsze zachowa w wspomnieniu wizję wroczej tancerki, która jest zarazem jedną z najpiękniejszych kobiet współczesnych.

Koncert Sybriakowa.

Jutro o godzinie 8.45 wiecz. odbędzie się w filharmonii tylko jeden koncert znanego artysty rosyjskiego Leo Sybriakowa, którego występy w Warszawie wzbudziły nieopisany zachwyt. — Program tego koncertu jest następujący: Arie z op. „Salvator Rosa”, „Jolanta”, „Mefistofeles”, „Książę Igor”, „Don Carlos”, „Ruslan i Ludmila”, oraz Mussorgskie go „Pchła” i inne pieśni i romanse. Koncert wśród melomanów wywołał wielkie zainteresowanie.

Teatr miejski.

Dzisiaj po południu po raz ostatni „Dwie bliźny” i „Lena”. Będzie to jednocześnie ostatnia popołudniówka w b. sezonie. Wieczorem komedia K. Wroczyńskiego p. t. „Wyrwany domian”.

W piątek, dn. 23 maja r. b. zmarł

B. P.

Lazar Magazanik

członek Komitetu Domu Sierot —
Północna 38.

W zmarłym tracimy gorliwego i szczerze oddanego naszej Instytucji współtowarzysza pracy i przyjaciela sierot.

Pamięć o zmarłym nigdy wśród nas nie zaginie.

ZARZĄD.

222-1

Z powodu śmierci byłego Prezesa naszego oraz obecnego Członka Zarządu

B. P.

Lazara Magazanika

uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę letniska w Helenówku imienia b. p. Józefa Urysona dla dzieci naszego Domu Sierot, które się miało odbyć dziś o godz. 3-iej po poł. odłożone zostaje na Czwartek, 29 b. m. o godz. 3-iej po poł.

ZARZĄD

Żydowskiego Domu Sierot Pomorska 91.

224-1

Teatr popularny.

Dzisiaj dwa widowiska: o godzinie 4 po południu i 8.30 wieczorem krotoczwila w trzech aktach p. t. „Chrześnik wojenny”. W poniedziałek dnia 26 b. m. o godzinie 8.30 w. widowisko dla zresztę słabe wiary południowe.

Odczyty.

Odczyt n. Dienst-Dabrowy.

We środę wieczór w sali gimn. miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) p. M. Dienst-Dabrowa, dyrektor miejskiej galerii sztuki w Łodzi wygłosi odczyt p. t.: „Przyszłość kultury artystycznej Łodzi”. Dochód przeznaczony na koło krajoznawcze przy gimnazjum miejskiem, które ze swej strony ofiaruje część zysku na fundusz zakupu dzieł sztuki dla miejskiej galerii sztuki.

Bilety do nabycia codziennie w sekretarjacie M. K. Szt. (park Sienkiewicza), oraz w dniu odczytu przy wejściu.

Dzisiejszy odczyt Korczaka.

Dzisiaj o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w sali filharmonii zapowiadany odczyt Janusza Korczaka na temat: „Lato i dzieci”. Wszyscy rodzice i opiekunowie, którym wychowanie dzieci leży na sercu powinni nie zaniedbać tej okazji nabywania znakomitego prelegenta.

Na łódzkich ekranach.

Grand-Kino: „Królowa wysp samoanek”.

Film ten możnaby w ocenie podzielić na dwie części — fabule i kinoplastykę. Fabuła traci nieco naiwnością, chwilami przypomina przygody Robinsona Kruzoa. Element komiczny, wbrew woli autora, wyobraża czcigodny misjonarz protestancki, który wraz ze swoją propagandą oraz ze swymi spódniczkami i spódniami perkalowymi, mającymi okryć nagość krajowców, płacze się na tej pięknej wyspie, jak Marek po piekle.

Królowa wyspy, piękna Nelly, ślicznie prezentująca się w lekkim kostjumie tubylców, odrzuca z oburzeniem namowy misjonarza i jego propozycję włożenia okropnej zaiste sukienki bawełnianej. Nelly, która gra śliczna p. Seymour, nie osłania na szczęście dla widzów swych pięknych kształtów i gorszy dalej cnotliwego misjonarza.

Nelly ma oczywiście adoratorów — Maca, awanturnika oraz siostrzeńca misjonarza, skromnego Kincalga. Po romantycznych awanturach arabskich Nelly decyduje się oddać swą rękę Macowi i bierze z nim ślub u misjonarza.

Śliczne są zdjęcia morza, plaży, lasu palmowego, b. ładne scenki rodzajowe z zacieplem humorystycznym.

Czytajcie „Kurier Wieczorny”.

NA RATY! Najtańsze źródło zakupu. Najdogodniejsze warunki. Madapolamy, silezje, różne płótna, surówki, zefiry, pościelowe, purpury, prześcieradła, obrusy, serwety, ręczniki, szewioty, batysty, etaminy, frote kolorowe, deseniowe i białe, kretony białe i kolorowe, firanki i kolorowe. **GÓTOWA BIELIZNA** damska i męska. **Ubrania męskie i palta damskie**. Do 1 czerwca zaopatrzyć się można bez gotówki. „**WYGODAPOL**” Konstakynowska 1 (w podwórzu).

Sympatyczny, cieniasty ogród
został otwarty przy ul. Kilińskiego Nr. 121 pod „**Białym Niedźwiedziem**”
Wydaje się smaczne obiady, kolacje, zsiadłe mleko i wszelkie zakąski w wyborowym gatunku.
Lokal z ogrodem odrestaurowany.
Ceny konkurencyjne. Proszę się przekonać !!

Zarząd Spółki Akcyjnej Fabryka WYROBÓW WEŁNIANYCH
Karola Eiserta w Łodzi
podaje do wiadomości p.p. Akcjonariuszów, że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie
wyznaczone na dzień 21 maja 1924 r. wskutek reprezentowania niedostatecznej ilości akcji, do skutku nie doszło.
Walne Zgromadzenie w drugim i ostatecznym terminie odbędzie się w dniu 18 lipca r. b. o godz. 5-ej po poł. w Centralnym biurze Spółki Akcyjnej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 135 w Łodzi, z tym samym porządkiem dziennym, a mianowicie:
1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1923 r.
2) Podział zysków.
3) Wybory członków Zarządu i zastępców (§ 34) oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej (§ 41).
4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1924 r.
5) Wnioski p.p. akcjonariuszów.
Zgromadzenie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne (§ 28) bez względu na ilość zgłoszonych akcji.
P.P. Akcjonariusze pragnący korzystać z prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu, winni najmniej 7 dni przed takowym złożyć swe akcje Zarządowi (§ 20). 226—1

14 dniowa Okazja 14 dniowa
Przedremanentowa
zniżka cen
do 15%
Magazyn Jarosławski
Łódź, Piotrkowska 19 tel. 29-81.

STATUTAMI PRZEWIDZIANE
obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz
OGŁOSZENIA i REKLAMY
dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiegokolwiek prowizji
Polska Agencja Telegraficzna
Oddział Łódzki
Konstakynowska 29 tel. 111 i 15-24
Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 15-ej.

Biuro porad i zleceń prawnych „WIEDZA”
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 84, parter—prawa oficyna.
Telefon Nr. 22-34.
Załatwia wszelkie prawne sprawy i slecenia w instytucjach państwowych i handlowych tak na terenie Rzeczypospolitej Polskiej jak i w większych miastach Anglii, Francji, Niemiec, Rosji i innych miastach Europy, Ameryki Północnej, Azji i Afryki.
Działalność: przeprowadzanie wszelkich formalności przy wywiadach prawnych osobistych i majątkowych, rejestracjach firm handlowych, pozwoleniach na broń, dowodach osobistych, paszportach zagranicznych, pozwoleniach P. K. U., wyliczaniu i wpłacaniu wszelkich podatków, sprawach spadkowych, hipotecznych, handlowych i kolejowych. Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, odwołania, kontrakty, prywatne umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, deklaracji, statutów spółek i pełnomocnictw, tłumaczy z języków obcych i przepiisuje na maszynie, wreszcie załatwia powiadzenia odpisów (kopji) i tłumaczeń — szybko, solidnie i uosownie — po nader niskich cenach. — Wystrzegaj się ulicznych doradców i pokatnych pisarzy. 5234-1

Nie kupujcie towarów!
póki się nie przekonacie, że najtańszej kupuje się w składzie fabrycznym (pod firmą)
„Najtańsze źródło”
Tanie, bo w mieszkaniu prywatnym.
Łódź, ul. Dzielna № 38, tel. 13-87.
Madapolamy, Płótna białe, Płótna kolor., Etaminy, Batysty, Satyny, Frote, Flanela, Zefiry, Cajtł, Kapy, Obrusy, Ręczniki, Kamgarny, Sukno, Szewioty, Karty, Bostony, Gabardiny. — UWAGA: Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw. — Załatwiam pocztowe zamówienia solidnie, szybko. Ceny fabryczne. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu. 5239—1

Poszukuje się
Antoniego Jaźwickiego
stelmacha, mieszkającego przed kilku laty w dzielnicy Stare Choiny w Łodzi w domu pani Laube. On, albo jego żona ze Zbikowskich Leokadja, lub córki z których jedna z męża Michalska, mieszkająca niedługo przy ul. Składowej niech dadzą znać o sobie **Antonemu Zbikowskiemu, 14 Maolis Ave Bloomfield, n. g. U. S. America.** 185—3

Zakład ogrodniczy O. Brennera
Wólczańska Nr. 100
poleca kwiaty balkonowe i ogrodowe bratki, stokrotki, niezapominajki, gromoszek pachnący, floksy, irysy i t. p. ca 100 tokiel, bukspan (Szpaler), flance warzywne i wokatwo.

Rowery B-cia Krzemieniecy
Piotrkowska 178.
Sprzedajemy na dogodnych warunkach 4778—3

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przym. od 10—12 i 5—7
Nawroć № 7.
SANDAŁKI
s ko ro ch o d y, pantofle domowe zakopieńskie, pantofle **Petersilge** Piotrkowska 92.

Pierwszorządny damski zakład krawiecki
M. Rozencaig
ul. Wschodnia 40.
Polecam na sezon wiosenny i letni najnowsze modele zagraniczne jako też: przyjmuję kostjmy i palta. Za kostjum 80,000,000 mk. za palto 70,000,000 mk. Wykonanie solidne. Proszę przyjechać i przekonać się. 638—1

BUSKO
Dr. med. **M. LESIŃSKI**
ordynuje jak lat ub. w wili **Oblegorek** 4854—4—1

Młody, energiczny korespondent,
władający gruntownie czeskim, niemieckim, rosyjskim i polskim językami, mający 8 lat praktyki biurowej, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do „Głosu” sub „Tom.” 5109—3

Na raty! Na raty!
MEBLE tanie i modne!
Całe komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonywane w naszym zakładzie podług najnowszych modeli
UWAGA: Udzielamy gwarancji na solidne wykonanie. 98—4
Franciszek Krzyżowski i S-ka
zakład Stolarski w Łodzi, ul. Napiórkowskiego № 7, przy Odrnym Ryaku 490—3

Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI.
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelka manufakturę
PIOTR CHARL, Piotrkowska 37, (w podwórzu). 845—10

Obuwie
Najlepszy wybór i najtańsze ceny. Główny skład ul. Piotrkowska Nr. 183, w podwórzu. Uwaga: Białe sztydł Warsztaty Inwalidów. Polecamy w wielkim wyborze wszelkiego gatunku **obuwie** od najprostszego do najprostszych fasonów męskie, damskie i dziecinne oraz sandały własnego wyrobu gwarantowane. Spieszcie, bo za granicą wykupi wszystko. 490—3

KRYNICA
Dr. med. **Seweryn Szenker**
ordynuje willa: „Erwina”. 176—1

Wierusz-Kowalskiego, Wyczółkowskiego
OBRAZY tanio sprzedam.
Andrzeja 46 m. 2.

Oskar Kahlert
SZLIPIERNA SZKŁA i PODLEWIA LUSTER
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.
Uwaga: Wyrabiam lustra toaletowe i ściennie od najmniejszych do największych rozmiarów. Wykonanie solidne. Ceny przystępne!

Do **Rygorozum sądowego** (na Uniwersytecie Jagiellońskim)
pragnąłbym się wspólnie z kolegą uczyć. Posiadam wszelkie podręczniki Oferty pod „Zdolny” do „Głosu” 158—2

MEBLE
owoczesne w dobrym stanie: dwie sialnie, jadalnia, salon, kuchnia, obrazy arówki, zegar etc. do sprzedania. — **Południowa 52.** 050—3

Dr. med. Gustawa Zand-Tenenbaumowa
Choroby Kobiece i akuszerja
Wólczańska Nr. 4.
Przyjmuje od godz. 5 do 5 po poł.

KONCESJONOWANE
Biuro Elektrociechownicze i Warsztaty Reperacyjne P. SZULC i S-ka
ul. Paweł Szale Łódź, Andrzejka 9.
Instalacja urządzeń i sily prądowej, jak również urządzeń sygnalizacji. Wszelki motor i silnik elektryczny stale na składzie.
Indywidualne aparatów i dźwigów elektrycznych oraz ich konserwacja i reparacja.
Przebijanie motorów i dynamo maszyn wszelkich systemów i napięć.

PIĘKNOŚĆ KOBIECA
jest tylko wówczas skończona, gdy twarz i ręce mają piękny biały aksamitny młodzieńczy wygląd. Zalety te osiąga się jedynie przez codzienne użycie **mydła KSIĘDZA KNEIPPA**
Ządać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski, generalne Przedstawicielstwo Dom Handlowy „KORONA” Warszawa, Marszałkowska 158. 4584—5

Samochód (Ford)
karetka, mało używany do sprzedania. Wiadomość: Ewangielicka 2, w garażu 5207—3

Całe biuro w jednym biurku!
Oryginalne zagraniczne modele do obejrzenia w firmie **EDWARD TELATYCKI**
Piotrkowska 48, tel. 10-68.

Każda z Pań!!!
Powinna wykorzystać naszą okazję
wyprzedaż resztek
Polecamy w najlepszych gatunkach: madapolamy, płótna zefiry, batysty, kretony, musliny, woale, satyny i frote. Również szewioty, korty, kowerkoly, bostony, kamgarny w wielkim wyborze 5049—2
M. BRYL, Piotrkowska 56 w podwórzu.
UWAGA: Dla urzędników państwowych i kaszalnych, jak również dla lekarzy, prawników sprzedajemy na dogodnych warunkach na wypłatę.

Dyrekcja 8-klas. Wyższej Szkoły Realnej
Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania Średniego Wykształcenia Handlowego,
Dzielna 58,
podaje do wiadomości rodziców, że egzaminy wstępne do klasy wstępnej i pierwszej odbędą się dnia 30 i 31 maja, do klas następnych egzaminy rozpoczną się w dniu 23 czerwca.
Dyrektor szkoły: **K. Wiśniewski.**
Uwaga: Na mocy postanowienia Rady Opiekunczej niezamożni uczniowie klasy wstępnej placą połowę normalnego wpisu. 5202—4

Poszukujemy natychmiast
TECHNIKA
na ogrzewania centralne i wodociągi.
Oferty pod „W. R. 94” do redakcji „Głosu”.

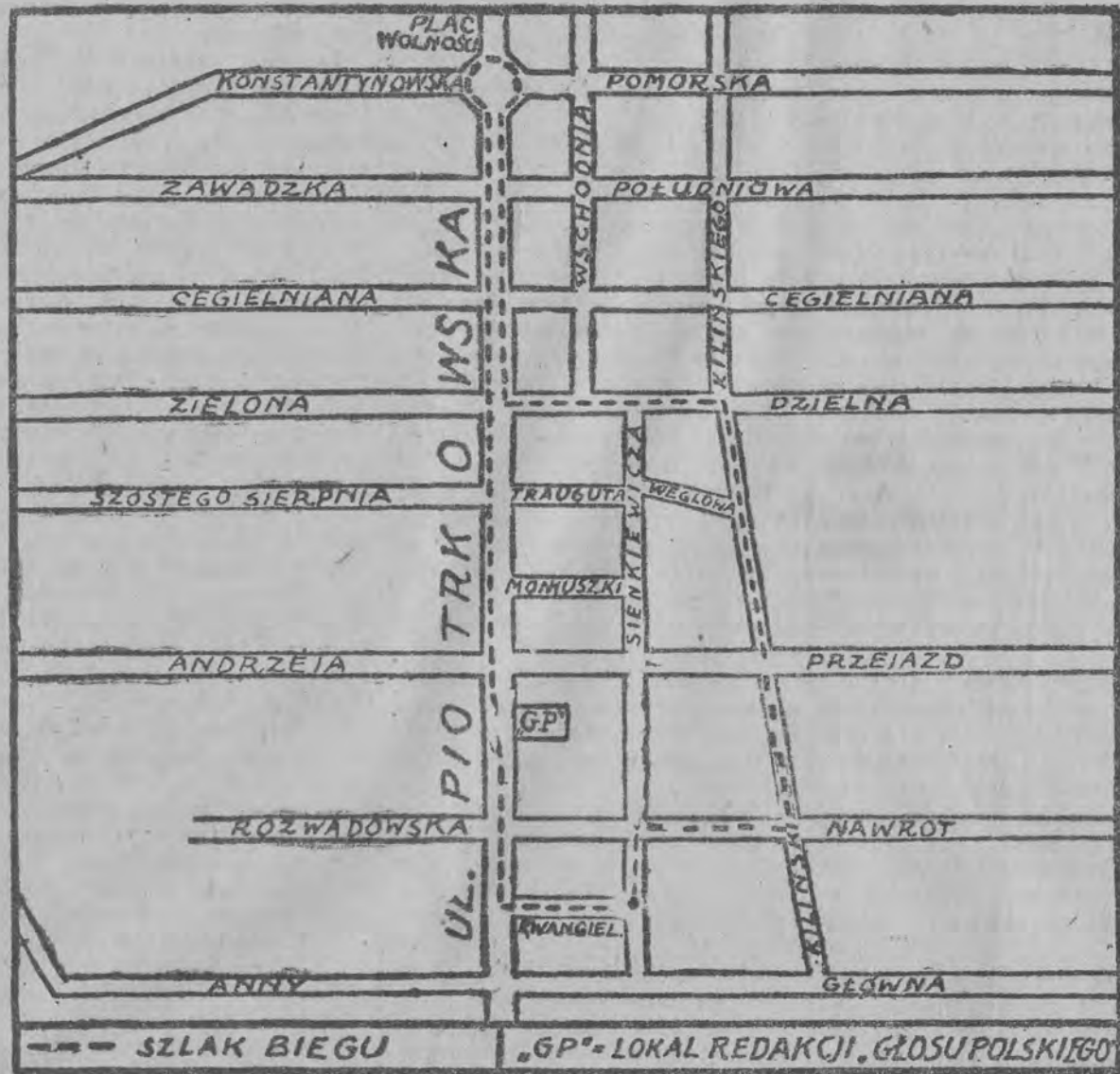
Do wynajęcia od 1-go lipca b. r.
sala teatralna-kinematograficzna
w **Tomaszowie Mazowieckim**
Oferty pod adresem p. Alfreda Britzmana w Tomaszowie Maz. do 1 czerwca 1924 r. 214—3

LETNISKO.
Z powodu wyjazdu oddaje się 1/2 domu składającego się z 5 pokoi i kuchni o dwóch wejściach znajdującego się w rozkoszonym parku. Miejscowość sucha, zdrowotna, łączy się z własnym osobnym lasem 1 i pół kilometra od stacji Lutomierskiej. Cena przystępna. — Na żądanie do dyspozycji dwa razy tygodniowo konie od stacji tramwajowej Konstakynów. Oferty pod „M. K.” proszę składać w Adm. „Głosu Polskiego” 197—2

Zakład stolarsko-fajpcerski
Jan Lipiński
Egz. od 1890 roku
Łódź, (Dzielna) Narutowicza 72, w własnym domu poleca wielki wybór całokształtów urządzeń jak i pojedynczych mebli po najniższych cenach. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa. 451—4

Bieg okrężny „Głosu Polskiego“.

Punktualnie o godzinie 12-ej w południe wyruszy dziś ze startu kilkudziesięciu zawodników, aby w szlachetnej konkurencji po raz trzeci ubiegać się o zwycięstwo w biegu okrężnym, organizowanym przez redakcję naszego pisma pod protektoratem Polskiego Związku Lekko-atletycznego.



Trzeci bieg okrężny „Głosu Polskiego“ zapowiada się niezwykle ciekawie. Dwukrotnie kolejne zwycięstwo Woltersdorfa pozwala mu myśleć o zdobyciu pucharu wędrownego na własność.

Pamiętamy wszak wszyscy jak niezwykle sensacje wzbudziło 2 lata temu zwycięstwo nikomu nieznanego Woltersdorfa. Przy bardzo silnej konkurencji znakomitych biegaczy polskich przybył on w świetnej formie do mety, budząc ogólne zdumienie, że przy tak, na oko, wąskiej budowie zmógł w dość dobrym czasie długi bądź co bądź dystans.

Już nazajutrz w sprawozdaniu naszym wróżyliśmy sympatycznemu zwycięzcy poważne sukcesy. I nie zawiedliśmy się. Usilna praca nad sobą szybko wypchnęła młodego szeregowca 60 pułku piechoty na czoło polskich stayerów.

Głównym terenem jego sukcesów były biegi uliczne. Tryumfował zaraz na wiosnę roku 1923 w Warszawie w biegu „Kurjera Polskiego“, zdobył laury zwycięzcy w imprezie „Kurjera Poznańskiego“, powtórnie w świetnym czasie mimo kiepskiej pogody zwyciężył w II-im biegu „Głosu Polskiego“ i wreszcie ukoronował swe zwycięstwa tryumfem w „biegu bełwederskim“ w Warszawie.

Występy na bieżni nie przyniosły szczęścia naszemu biegaczowi — mówiono i pisano wiele wówczas o nim, jak wyczerpane go służba wojskowa i marna dieta ko szarowa.

Obecnie zdemobilizowany już Woltersdorf mieszka w Kłodawie, gdzie korzystając ze wskazówek swego kolegi klubowego z Ł.K.S., do którego to klubu obecnie należy, p. Rebowskiego pilnie trenuje na miejscowym odcinku szosy.

Jakie będą tego wyniki — zobaczymy dziś.

O ile z dotychczasowych wyników sportowców, zapisanych na prze-

naszej liście zgłoszeń sądzić można, najpoważniejszych konkurentów napotka Woltersdorf w Rebowskim (Ł.K.S.), Malłowic („Stella“ — Omieźno), Zerbem („Szturm“ — Łódź) i może kilku wojskowych którzy do biegu dzisiejszego zgłosili się dość licznie.

Zadanie swe sportowe spełnia bieg nasz rok rocznie znakomicie. Jest on pierwszorzędnym środkiem propagandowym dla lekkiej atletyki, a miarą zainteresowania, jakie budzi wśród młodzieży, służyć może duża lista nazwisk sportowców niestowarzyszonych. Pilna kontrola lekarska zarówno przed, jak i po biegu, stanowi rękojmię, że bieg na zdrowiu nikogo nie poszkoduje — dopuszczani są jedynie zawodnicy tacy, o których doktor zawyrokuje, że trudy biegu znieść mogą zupełnie dobrze.

Szlak biegu prowadzi po ulicach najlepiej w Łodzi zabrukowanych. W tym właśnie celu zmuszeni byliśmy w roku bieżącym nieznacznie go zmienić. Zawodnicy miałowicie po ruszeniu z rogu ulic Ewangelickiej i Sienkiewicza skręcają w Nawrot, biegną ta ostatnią aż do ul. Kilińskiego, ta do ul. Dzielnej, dalej do Piotrkowskiej, następnie w dół Piotrkowskiej, okrążają Plac Wolności, wracają Piotrkowską do Ewangelickiej i tu na dawnym starcie znajduje się meta. Na liniach bardzo trafnie wybrana jest cicha i spokojna uliczka Ewangelicka.

Wobec tego, że ulica Kilińskiego nie jest prostopadłą do Dzielnej szlak tegoroczny został nieznacznie zwiększony. Być może, że odbije się to na czasie zwycięzcy, który w r. 1922-ym wynosił 16 min. 38 i dwie piąte sek., a w r. 1923 16 m. 30 sek. został tedy znacznie poprawiony, co stwierdziło zmianę na lepsze w formie Woltersdorfa. Szlak biegu obejmuje przeszło 5000 metr., możliwym tedy jest, że zawodnicy rozciągną się na prze-

strzeni kilkuset nawet metrów.

Gorąco tedy prosimy Sz. Publiczność o niezamykanie ulicy, aż do tej chwili, w której samochód po za ostatnim z biegnących nie przejedzie przed przyglądającymi się.

Prosimy o gromadzenie się jedynie na trotuarach, według wskazówek policji i organizatorów!!

Nie przeszkadzajcie biegnącym, ani eskortującym ich cyklistom!!

Zechciejcie zrozumieć jak wielkiego wysiłku wymaga od zawodnika przebycie całej przestrzeni!!

START.

Zawodnicy ruszą punktualnie o godz. 12 w południe ze zbiegu ulic Ewangelickiej i Sienkiewicza na strzał startera.

Wszyscy zgłoszeni uczestnicy biegu przebiorą się uprzednio w specjalnie urządzonej ubieralni w kostjumy lekkoatletyczne oraz zbadani zostaną przez lekarza.

Na kwadrans przed startem ustalona będzie ostatecznie liczba biegnących, odczytany regulamin i rozdane numery.

Przy starcie i metce obecni będą panowie:

Por. Konopacki, por. Libert, por. Szymański, kap. Gudakowski, pp. Kahl, Rączwiński, Woźniak, Szlark, Piatkowski, Zagórski, Wirowski.

Wszyscy zawodnicy, którzy chcą włączyć udział w biegu, a zostali w terminie wciągnięci na listę, zechcą przybyć o godz. 10 m. 30 rano do lokalu przy III oddziale straży ogniowej przy ul. Sienkiewicza nr. 54.

BIEG.

Biegnących poprzedzać będzie grupa cyklistów, łaskawie wydelegowanych przez 31 pułk piechoty oraz towarzystwa sportowe „Rekord“ i „Siła“. Wobec tego, że zgłoszeni cyklisty stoja na wysokości zadania, komitet organizacyjny biegu rezygnuje ze zgłoszenia prywatnych kolarzy, dziękując im za ofiarność i chęć przyzwyczajenia się do najcięższego przebiegu zawodów.

Lista zgłoszonych zawodników na bieg okrężny „Głosu Polskiego“

Zamknięta ostatecznie w dniu 23 maja lista obejmuje 68 nazwisk. Zawodnicy otrzymali numery następujące:

Zawodnik	Otrzymał Nr.
Mallow 61 p. p.	1
Rode Feliks Zw. Strzelecki	2
Gzik Kazimierz	3
Pracki Jerzy niestowarzyszony	4
Gietzel Artur stow. gimn. Radogoszcz	5
Woltersdorf Jan Ł. K. S.	6
Rebowski Czesław	7
Wagner Bernard	8
Hamerski Kazimierz	9
Tadeusiewicz Jan	10
Gazicki Andrzej	11
Gebs Teodor	12
Freund A. niestowarzyszony	13
Cybard Jerzy	14
Kozielski Stefan	15
Baum Leon	16
Paulis Zygmunt	17
Malinowski Mieczysław Ł. T. S. G.	18
Grosman Jakób Bar Kochba	19
Pasierman Jakób niestowarzyszony	21
Gerbich Jan Łódzki Klub Bokserski	22
Ukraińczyk Julusz niestowarzyszony	23
Walczyński Eugenjusz	26
Syrek Tadeusz	27
Borasiński Antoni	28
Kuś Witold	29
Abramowicz Fabjan	30
Piotrowski Izrael	31
Starosta Zdzisław Ł. Z. H. P.	32
Krawczyk Bronisław Sokół	33
Ulicki Marjan	34
Chmiel Henryk	35
Oswald Zygmunt niestowarzyszony	36
Dereszyński Kludjusz Bar Kochba	37
Gutkowski Stefan 28 p. Strzel. Kan.	39
Zatoń Władysław	40
Zelek Tomasz	41
Derżyński	42
Kamiński Oskar	43
Segal Rachmil	44
Jóźwiak Mieczysław Y. M. C. A.	45
Dreger Alfred Union	46
Hesse Kurt	47
Kamiński	48
Zerbe Otton Szturm	49
Abel Otton	50
Wilmański Aleksander	51
Tust Robert Siła	52
Bekrich Alfons	53
Lot Wiktor Społem	54
Szkudlarek Ignacy Klub Sp. Mił.	55
Podembski Józef	56
Białek Bernard Sparta	57
Rachalewski Henryk tow. Strzeleckie	58
Rymbowski Kazimierz tow. Zw. Sp.	59
Szejnwald Izrael Z. S. G. S.	60
Wibasiak Józef niestowarzyszony	61
Biesiaga Bolesław	62
Michrowski Leon	63
Kubiak Józef	64
Lenzner Leon niestowarzyszony	65
Szklarczyk Abram	67
Karnowski Julian Z. Tow. Rob. Sport.	68
Galant Leon niestowarzyszony	69
Ośrodek Władysław	70
Kaucz Kazimierz	71
Adameczyk Jan	72

Nagrody.

Zwyciezca biegu otrzymał puchar wędrowny „Głosu Polskiego“. Po trzykrotnym zwycięstwie, zgodnie z regulaminem, puchar ostatecznie staje się własnością zwycięzcy. Ponieważ Woltersdorf już dwukrotnie przybył pierwszy do mety, a obecnie ma jaknajlepszego widoki, istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że w dniu dzisiejszym walka będzie ostatecznie rozstrzygnięta.

Poza pucharem pierwszych sze-

ściu przybywających do mety otrzymają piękne żetony pamiątkowe.



Piłka nożna na Olimpjadzie.

Zjazd narodów. — Regulamin. — Dawniej. — Dziś. — Polska wśród silnych. — Co o nas mówią.

W dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. rozpoczyna się największy turniej sportowy narodów, jaki świata od pierwszych dni swego istnienia widział.

O godz. 4 po poł. ukażą się w stadionie Parvža dwie drużyny piłki nożnej, dwudziestu dwu ludzi, których spotkanie jest wynikiem losowania z pomiędzy dwudziestu przeszło zapisanych do konkurencji piłki nożnej narodów, a przeszło pięćdziesięciu ludów zapisanych do 8-mej olimpiady wogóle.

Gdyby kilkanaście lat temu rzecz komukolwiek że można w jednym mieście zgromadzić dla jaknajszlachetniejszej konkurencji reprezentantów pół setki ludów o różnych rasach, językach, obyczajach, ze śnieżnych gór i cichych fiordów Norwegii, gorących piaszków Egiptu i Kaplandu, tętniących zawrotnym tempem życia ulic Chicago i New Yorku, koraliowych atollów Nowej Zelandii itd. itd. — wyśmiałyby każdego ów słuchacz takich brewentów.

A jednak lista państw, które dziś przystępują do rozgrywek o tytuł mistrza olimpijskiego w piłce nożnej przedstawia się w porządku alfabetycznym następująco:

Belgia—Luksemburg.
Bułgaria — Lotwa
Czechy — Polska
Egipt — Rumunia
Estonia — Stany Zjednoczone
Francja — Szwajcaria
Hiszpania — Szwecja
Holandia — Turcja
Irlandia — Urugwaj
Jugosławia — Węgry
Litwa — Włochy

Choć piłka nożna jest może sprzeczna z założeniem istotnym igrzysk olimpijskich, które wzorują się na tradycjach helleńskich, stawiają na miejscu naczelnym lekka atletyka — to jednak bezsprzecznie zainteresowanie światowe budzi największe, już z tego choćby powodu, że jest w ścisłym słowa tego znaczeniu walkę dwu narodów i pozwala zwycięzcy triumfować zupełnie tak prawie (psychologicznie rzecz biorąc), jak na polu walki wojennej. Te zaś tradycje rzekłbym „triumfu krwiożerczego“ na długo jeszcze pozostaną w duszy ludzkiej.

Czyż olimpijski turniej piłki nożnej nie jest wspaniałym widowiskiem dla każdego antropologa? Jak niezwykle musi być obserwacja tej gry, która w myśl zupełnie identycznych przepisów każę grać każdej nacji według swego temperamentu, swym sposobem, charakteryzując przeto naród najszechstronniej. Obok miękkich i dumnych hiszpanów podziwiać zmiennych i ognistych włochów, obok flegmatycznych i dokładnych holendrów — szybkich i brutalnych węgry, obok zrecznych i zarozumiałych amerykanów i t. d., i t. d. — przewspaniałych kaleidoskop ras, temperamentów i charakterów...

Jak cudowna odprawa dla tych wszystkich, którzy ośmielają się jeszcze obecnie rezonować na futbolu i zarzucać mu rzeczy jaknajstraszliwsze jest turniej olimpijski. Ludzom tym pokazać by należało takie spotkanie dwudziestu dwu wybrańców swego narodu, którzy wzajem przenoszą się w chwili zwycięstwa w najszlachetniejszym słowa tego znaczeniu, zwycięstwa wywalzonego własną pracą, siłą, samozaparciem, zrecznością i sprytem.

Pokazać by im należało takiego piłkarza, w którym kultura fizyczna, rozwój mięśni i głębokość zdania się oddała smutna dla ludzkości wróżba medyków, że potomkowie nasi beda potworkami o suchych, wiatłach ramionach i nogach, zapadłych piersiach i olbrzymiej głowie, wypełnionej całą treścią nauki ubiegłych stuleci.

Na szczęście znaczenie sportu poczęło już u nas doceniać, a uświeceniem tej oceny będzie właśnie 8-ma olimpiada paryska.

Piłka nożna długo nie wycho-

dziła poza granice swej ojczyzny, Anglii.

Raz jednak wyszedł przestała być własnością swych ojców. Rozpowszechniła się tak nieprawdopodobnie szybko, że naprawde wielkie musza być jej zalety. Dominuje ona netylko już jako najszechstronniejszy ze sportów. Jest rozrywką najszerzych mas całej kul. ziemskiej. Przez swa względna dostępność i sama istota walki, porażki i tryumfu, dostosowana do psychiki każdego bezwzględnie społeczeństwa stała się sportem wszechświatowym.

Znajdują w niej bowiem uście temperamentu wszystkich ras bez wyjątku, stała się potrzebą narodów i sabinia między nimi. Może znaleźć się tacy, którzy mi zarzucą przesadę. Należniejszej jednak — wszak do międzynarodowego związku footballowego (F. I. F. A.) należy cały świat, a którzyż ze związków państwowych liczy mniej, niż kilkaset członków przesonnych?!

Słusznie tedy rzekł niedawno Jules Rimet, prezes F. I. F. A.: „Nad krainami memi słońce nigdy nie zachodzi“ — obok Karola V jest on jedynym człowiekiem, który mógł to bez przesady najmniejszej powiedzieć.

Turniej parowski zorganizowany jest bardzo dobrze i daje największą możliwość sprawiedliwości, iaka przy tak wielkiej ilości biorących udział może być osiągnięta. Trwać będzie od dziś do 9 czerwca, w którym w stadionie w Colombes rozegrany będzie ostateczny mecz o mistrzostwo świata. Turniej posiada swój statut, który przytaczamy w streszczeniu poniżej.

Art. 1 wlicza władze turnieju: są nimi zarząd F. I. F. A., że wpromianym już p. J. M. Rimet na czele oraz związek państwowy francuski wraz ze specjalną komisją techniczną, załatwiająca losowania, przydział sędziów, weryfikacje zawodów i sprawy sporne.

Art. 2 postanawia, że turniej od bywa się według regulaminu F. I. F. A. jest to ten sam, który obowiązuje u nas, t. j. w P. Z. P. N. Art. 3 określa warunki przystąpienia do turnieju. Należy być zaproszonym przez francuski komitet olimpijski, zgłoszenia należało nadesłać do 3 kwietnia. Każde państwo może być reprezentowane przez jedną tylko drużynę, reszta stanowi rezerwy.

Art. 4 wzywa każde państwo do wyznaczenia jednego reprezentanta oficjalnego, uprawnionego do załatwienia formalności, wnoszenia ewentualnych protestów i t. p.

Art. 5 — jest najistotniejszym, określa mianowicie sposób rozgrywek. Nazywa go słusznie eliminacyjnym („tours elimatoires“). — Pierwsza runda wyznacza się przy pomocy losowania. Zwycięzcy tej rundy spotykają się między sobą — spotkania te również określa los. Zwycięzcy drugiej — znów tak samo i t. d. — półki nie pozostają dwa ieno państwa, przy stopniące w dn. 9 czerwca do finału.

Drużyna pobita w finale otrzymuje automatycznie drugie miejsce. O miejsce trzecie i czwarte walczy między sobą dwaj pokonani w pół-finałach.

Dla ostatecznego wyściga do półfinałów dwu zawodników musi ogólna liczba ich wynosi 8.16, względnie 32 i t. d. Jeżeli zgłoszeń jest więcej niż 16, to zostają wylosowane te państwa, które „walkoverem“ t. j. bez gry przechodzą do półfinału. Liczba tych szczęśliwców jest taka, aby dodana do liczby zwycięzców pierwszej rundy tworzyła 16.

Art. 6 przewiduje trwanie meczu dwa razy do 45 min. i 10 minut przerwy między obu częściami.

Art. 7 powiada, że jeżeli w ciągu wyżej podanego czasu mecz wykazuje remis przedłuża go się o 30 minut (dwa razy po 15 min. i 5 min. wypoczynku). Jeżeli wynik jest remisowym w dalszym

ciągu to mecz zostaje w terminie określonym przez jury powtórzonv, a nawet rozegrany do raz trzeci (zawsze z przedłużeniami). W razie braku wolnego terminu w stadiach o zwycięstwie decyduje los.

Art. 8 określa terminy rozgrywek.

Art. 9 podaje rozmiary boiska 110 metr. na 70 m.

Art. 10, 11 i 12 omawiają sprawy sędziowskie, wzywają poszczególne narody do przedstawienia swych najlepszych sędzów, którym można będzie dysponować podczas olimpiady (z Polski zatwierdzono pp. Obrubańskiego i dr. Lustgartena) oraz zaw erają przepisy w sprawie protestów. Protest może być wniesiony najsędziej w kwadrans po ukończeniu gry oraz zaopatrzonej w kaucję 100 fr. francuskich. W razie uznania protestu kaucja podlega zwrotowi — w przeciwnym razie zaś przpada komitetowi urzadzajacemu rozgrywki.

Art. 13 pozwala przewodniczącemu ekspedycji każdego narodu na dowolne ustawienie swego teamu, jednak jedynie z pośród zgłoszonych 22 graczy (polaków polecało 18)

Art. 14 każe każdej drużynie nosić stroje w kolorach swego państwa; gdyby kolory jednej z drużyn zbyt były do barw przeciwnika podobne, natenczas wyznaczona przez los drużyna musi stroje swój zmienić.

Art. 15 pozostawia komisji technicznej prawo wyrokowania w wypadkach wyżej nieprzewidzianych.

Jak z omówienia naszego widać statut został ułożony bardzo dobrze, zwięźle, wyraźnie, nie nadaje się do komentowania, obchodzenia go itd.

Bardzo ciekawym jest fakt, że uniemożliwia on tak w praktyce częste wyniki remisowe. Wynika to z samego zreszta systemu rozgrywek, który momentalnie wyklucza od dalszego udziału drużyny, która jedno spotkanie przegrała. Wobec takiego systemu każde spotkanie dawać musi odpowiedź definitywną: kto przechodzi dalej, a kto odpada.

Nim zajmniemy się obszerniej rozgrywkami, rozpoczynającemi się dziś, przypomniemy choć krótko historie olimpiad dotychczasowych.

Mysł wskrzeszenia przepięknych widowisk fizycznego rozwoju ludzkości powstała jeszcze w ubiegłym stuleciu. Przypomnianno sobie starożytne igrzyska Hellenów, uznano, że współczesna lekka atletyka bardzo mało odbiega od pierwowzoru greckiego i postanowiono nią tradycję, ciągnąc się poprzez dwadzieścia przeszło stuleci powiadać „sport“ współczesny z „walkami i igrzyskami“ starożytności.

Przyjęto również termin czteroletni jako interwał między poszczególnymi imprezami i dla zadocuczynienia tradycji urządzono pierwszą olimpiadę czasów nowożytnych w roku 1896 w Atenach.

Przeglądając obecnie tabele wyników z owych lat widać można jak niesłychany krok naprzód uczyniło wychowanie fizyczne. Wśród obecnych oficjalnych rekordów lekko-atletycznych niemamy czasu pierwszej olimpiady ani jednego, ba! niema nawet i z epoki następnej w r. 1900 w Paryżu, a najstarszy rekord w tabeli to z roku 1904 bieg z płotkami na 200mtr. Hillmana (Ameryka), oraz skoku w dal z miejsca Ewrygo (Ameryka). W roku 1904 olimpiada odbyła się w Saint-Louis, była ona trzecia z rzędu, a dopiero następna w roku 1908 w Londynie ujrzała po raz pierwszy grę w football.

W turnieju londyńskim brało udział osiem drużyn. Charakterystycznym było wystawienie przez Francję dwu teamów A i B (obecnie odnośny przepis art. 3 nie pozwala na to). W pierwszej

rundzie walkoverami przesyw wobec wycofania się Czech i Węgier (podówczas prowincji austriackich) Holandia i Francja A. Natomiast spotkania już od pierwszej chwili wykazywały niesłychane różnice klasy między poszczególnymi zawodnikami — to też i wyniki były fantastyczne. Dania — Francja B 9:0 oraz Anglia — Szwecja 12:1. Już z góry widocznym było, że tryumfatorami beda „okowicie footballu“ — Anglicy.

Jedynymi godnymi konkurentami byli duńscy, ćwiczeni przez angielskich trenerów. Półfinały londyńskie ujrzały tedy: Anglie, Danie, Francje A i Holandje, przytem ostatnie dwie zawodniczki jeszcze bez gry. Rezultaty zaś jeszcze bardziej fantastyczne: Dania — Francja 17:1 i nieco mniej Anglia — Holandia 4:0

Finał wreszcie przyniósł zwycięstwo i tytuł mistrza Anglii. Po była ona Danie 2:0.

Swiadkowie czwartej olimpiady zgodnie przyznają, że budziła ona zainteresowanie, ale... nie była nożna. Siły były zbyt nierówne, szanse zbyt widoczne, a przytem i gra sama nie była jeszcze kunsztem.

Olimpiada roku 1912, najwspanialsza z dotychczasowych zgromadziła w szrankach Sztokholmu w konkurencji piłki nożnej już 16 narodów.

Po licznych jednak wycofaniach pozostało państw 11, walkoverem przeszły wówczas: Norwegia, Anglia, Węgry, Rosja i Dania. Rezultaty zaś rundy wstępnej:

Austria — Niemcy 5:1
Finlandia — Włochy 3:2
Holandia — Szwecja 4:3

Ćwierćfinały przyniosły zwycięstwo Finlandji nad Rosją 2:1; Holandji nad Austrią 3:1; Anglii nad Węgrami 7:0 i Danii nad Norwegią również 7:0. Na tej też olimpiadzie, ale w t. zw. „rundzie pocieszenia“ Niemcy odnieśli słynne zwycięstwo nad Rosją w stosunku 16:0!

Pół-finały rozegrały się więc między prawie tymi samymi rywalami, co i cztery lata temu w Londynie: Anglia, Dania, Holandia, lecz miejsce Francji, która wogóle w Sztokholmie do rozgrywek nie stawała, zajął Finlandia. Po dwu identycznych zwycięstwach Anglii i Danii nad Finlandją i Holandją w stosunku 4:0, do finału staneli znów rywale: Anglia — Dania. Rezultat 4:2. Grę tę zgodnie uważają sprawozdawcy ówczesni za prze piękną, a powtórnie zdobycie lauru olimpijskiego przez Anglików za całkiem zasłużone.

W walce o trzecie miejsce Holandia pogromiła finnów w stosunku 9:0.

Rok ten był przełomowym dla footballu wszechświatowego, a dla środkowo-europejskiego w szczególności. Z tych czasów (rok 1912 — 13) datuje się masowe sprowadzanie trenerów angielskich na kontynent, znaczne wzmoczenie zainteresowania tym sportem, oraz nadszodziejstwo szybko podnoszenie się poziomu piłki nożnej czeskiej (pierwsze wielkie tryumfy „Sparty“).

A potem... wojna. Przyszły na sport czasów złe, bardzo złe, wszyscy ci, którzy z natury rzeczy sportem zajmowali się najwięcej — młodzież — poszli pod broń, w okopy, na pola Flandrii, Alzacji, Polski... Ruch sportowy zamarł.

Na szczęście nie na długo. Wraz z pierwszemi jaskółkami pokoju zjawili się już na boiskach sportowcy. Nawykli do trudów wojennych, do dawania się siebie ostatka siły — nie obawiali się trudów sportu. Jakiś niezwykle „ped na boiska“, jak go nazwano w Anglii, ogarnął młodzież — nareszcie znalazła prawdziwie godne uście dla swego temperamentu.

Olimpiada jednak siódma (właściwie szósta, gdyż koleina roku 1916 nie odbyła się) w Antwerpii nie wypadła tak wspaniale,

jakby się zdawać mogło. Dwa lata od chwili umilknięcia dział na całym globie ziemskim — okazali się czasem zbyt krótkim na to, by rany młodzieży mogły już być zabliźnione. Nieobecność przytem Polski (najazd bolszewicki), Austrii, Niemiec, Węgier, Bułgarii też bynajmniej nie dodawała igrzyskom antwerskim splendoru.

Football zgromadził jednak piętnaście narodów, a przebieg olimpiady footballowej potwierdził to, cośmy rzekli wyżej o podniesieniu się klasy kontynentu europejskiego, gdzie dotąd tylko duńscy okazywali się godnymi swych mistrzów, Anglików. Po dwu walk „overach“ przystąpiono do rozgrywek pierwszej rundy, która zaraz na początku przyniosła porażkę Anglii od Norwegii 1:3, oraz Danii od wspaniałe debiutującej Hiszpanji 0:1. Tak więc mistrzowie dotychczasowych olimpiad odpadli już w pierwszych rozgrywkach. Również w pierwszej rundzie pokazali już zęby czesi, bijąc Jugoslawie w stosunku 7:0 — nie powiodło się również Grecji — przegrała do Szwecji 0:9, natomiast inne rezultaty były nieco mniej bombastyczne: Włochy—Egipt 2:1; Holandia—Luksemburg 3:0.

Czwierćfinały zgromadziły więc już rzeczywiście przeciwników nader silnych, a że znaczenie zwycięstwa na olimpiadzie wobec niewykłego spopularyzowania się w międzyczasie footballu, nabrało ogromnej wagi — walczone niezwykle żarliwie. Rezultaty:

Holandia—Szwecja 5:4.
Czechy—Norwegia 4:0.
Francja—Włochy 3:1.
Belgia—Hiszpania 3:1.

Wielka niespodzianka było zwycięstwo Francji nad Włochami od których spodziewano się ogólnie gry o wiele lepszej.

Jak się jednak gdzieś później wyraził kapitan drużyny francuskiej, Gambin, zwycięstwo to nie było zasługą jego ekipy, lecz całkiem przeciętna gra włochów. — Bezwzględnie, że w ciągu ostatnich czterech lat football włoski bardzo się podniósł i należałoby wątpić, czy Francja mogłaby raz jeszcze sąsiadów swych pokonać.

W pół-finale natrafili francuzi na żywiołowo grających Czechów i przegrali 1:4, natomiast łatwo zrozumieli entuzjazm wzbudziło świetne zwycięstwo belgijskich „czerwonych diabłów“ („les diables rouges“) nad sąsiadami ich holendrami.

Trzydzięci tysięcy widzów zgromadził zaś finał pomiędzy Belgią i Czechosłowacją. Gra od początku prowadzona nader żywo, przybrała po pierwszej bramce, strzelonej przez Belgów tempo zawrotne.

Sytuacja zmieniła się z błyskawiczną szybkością, piłka w mgnieniu oka przenosiła się z pod jednej bramki pod drugą, aż wreszcie w 38-ej minucie pierwszej połowy sędzia dyktuje rzut karny przeciw Czechom, niechybnie zamieniony na bramkę. W minucie potem czesi ostentac. opuszczają boisko i pozabawia publiczność tak wspaniałego zakończenia turnieju, naradzając się przytem na nader ostre i niedwuznaczne sady zarówno prasy, jak i władz. Sędzia zaś ogłasza wspaniałą drużynę „diabłów“ za mistrza olimpijskiego roku 1920.

Zaznaczyć należy, że pośród 22 graczy wyznaczonych obecnie na olimpiadę paryską, znajduje się aż jedenastu tryumfatorów z Antwerpii. Są nimi: Debie, Swartenbroek, Verbeek, Musch, Hanse, Pieren, von Herze, Coppee, Braggard, Larnoe i Bastin.

Mając za sobą powyższe przystępują państwa Europy, Azji, Afryki i Ameryki do rozgrywania turnieju footballowego w Paryżu.

Liste 23 państw przytoczyliśmy na początku niniejszego artykułu. Przynatrzmy się obecnie kogo los ślepy komu przeciwstawił. Ojóż wobec tego, że państw jest zapis-

Sukcesy Łodzi w piłce nożnej.

Ł. K. S. — Vivo A. C. 2:1 (1:1).

W dniu wczorajszym miał miejsce na boisku Ł. K. S.-u mecz między naszym mistrzem a węgierską drużyną Vivo A. C. Wszyscy sympatycy sportu obiecywali sobie po wspomnianych zawodach prawdziwą ucztę sportową, jednakże zostali bardzo rozczarowani. Zawody były nie ciekawe i bardzo przedko przybrały charakter nadzwyczajnie brutalny, tak, iż miało się wrażenie, że patrzy się na gromadę białych się awanturników, a nie na zawody sportowe. Z całym naciskiem należy podkreślić, iż całkowita winę ponosi sędzia, który nie ma pojęcia o prowadzeniu zawodów, nie umiał utrzymać karności wśród graczy, wdawał się w dyskusje ze stronami i bezsensownymi decyzjami oburzył na siebie obie drużyny i całą publiczność. Ł. K. S. O. P. N. nie powinno dopuścić takiego sędziego nawet do gry C-klasowych drużyn, tembardziej nie powierzać mu gry z drużyną zagraniczną.

Strony wystąpiły to gry w następującym składzie:

Vivo A. C.: Hološ, Singer, Gross III, Moro, Hawasz, Grinblatt, Harr, Engel, Borosz, Lejbi, Joeke, Ł. K. S.: Fiszer, Piotrowski, Kowalczyk, Hanke, Otto, Gabriel, Durka, Mueller, Fejer, Lange Sledz.

Gry rozpoczęła węgry, atakując lewym skrzydłem, lecz zalamuła się na linii obrony. Przez dłuższy czas gra otwarta z lekką przewagą gospodarzy. W 23 minucie węgry z ładnej kombinacji strzelają z 20 metrów nieuchronną bramkę, jedyną policzoną dla ich barw. Gra zaostrza się, sędzia zaczyna denerwować graczy brakiem orientacji. Biało-czerwoni zaczynają częściej atakować, w twarzając niebezpieczną sytuację w polu karnym przeciwnika.

W 38 min. Mueller z ładnej kombinacji strzela nieuchronną bramkę. Gra staje się coraz brutalniejsza, obie strony raz zarazem faulują. Do przerwy rezultat 1:1.

Po przerwie gra traci zupełnie sportowy charakter. Gracze faulują w skandaliczny sposób, a sędzia nie potrafi na to zareagować. Następnie przykry incydent z uderzeniem gracza i przeproszenie. W 71 minucie Fejer strzela główką decydującą bramkę dla swych barw, przepuszczając ostateczny rezultat 2:1. Do końca meczu panuje już bezustanny chaos. Węgrzy starają się za wszelką cenę wyrównać, co im się jednak nie udaje. Strzelają naprawdę bramkę, ale po gwizdku sędziego za ofsida.

Dwie minuty przed końcem zawodów prawy łącznik węgry, zfaulowany, pada na boisku, sędzia nie przerywa gry natychmiast, lecz dopiero chwilę później, gdy węgry strzelają na bramkę i wobec tego znowu nie zalicza białego gola, co wywołuje krzyki i protesty węgry. — Na tym epizodzie gra się kończy, Kornerów 4:1 dla Vivo.

Goście nie pokazali nam w dniu wczorajszym tak pięknej gry, jak w roku ubiegłym. Start do piłki dobry, podawanie precyzyjne, gra głowa bardzo dobra, ale naogół brak tempa i chęci zwycięstwa, a pozątem bardzo brutalna gra.

Drużyna łódzka grała wczoraj wyjątkowo dobrze. Cała pomoc bardzo pracowita i skuteczna, oba skrzydła ataku świetnie dysponowane, a nawet Lange grał nie źle, zbył jednak na własną rękę; nie wciągał do współpracy Sledzia i, co zatem idzie, marnował wszystkie.

Sędziował p. Rettig, jak już powiadziano, niżej wszelkiej krytyki. Publiczności około 3 tysięcy.

Zastępca.

Łódź — Warszawa 2:1 (0:1).

Wczoraj rozpoczął się w stolicy wielki tydzień olimpijski zawodami piłki nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Łodzi i Warszawy. Zwycięstwo odniosła reprezentacja łódzka w stosunku 2:1 (1:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionym składzie.

W pierwszej połowie gry wydarzył się wypadek. Napastnik łódzki, Kubik, prowadząc piłkę, upadł i złamał rękę. Zastąpił go Kubik II.

Do przerwy przewagę mieli warszawiacy. Nie wykorzystali jednak wielu dogodnych pozycji pod

bramkowych. Po przerwie przewagę uzyskali łódzianie, przeprowadzając szereg pięknych ataków. Pośród graczy łódzkich, wyróżnił się obrońca Karaś oraz bramkarz Piltz.

W drużynie warszawskiej dobra była obrona, atak natomiast atak słaby.

Obie bramki dla Łodzi strzelił Hoffman. Warszawa uzupełniła honorową bramkę, strzeloną przez Kocza, w ostatniej minucie gry.

Sędziował p. Bednarski. Podczas zawodów zbierano składki na fundusz olimpijski.

Rozgrywki w klasie „C“.

L.K.S. III — ACHDUTH 7:2 (2:2).

(11) Zawody te, stanowiące przedmecz do spotkania „Vivo“ — L.K.S., były bardzo ciekawe. Zaczynać należy, że juniorzy L.K.S.-u z dnia na dzień grają lepiej. Achduth tym razem grał ofiarnie i przy dobrych chęciach może się stać poważnym przeciwnikiem dla

swych C-klasowych towarzyszy. Do przerwy, siły równe, po przerwie L.K.S. utrzymuje inicjatywę, wbijając w krótkich odstępach czasu 5 bramek. Sędzia p. Krachulec.

ZANDARMERJA — ORLE 3:0.

Z powodu niestawienia się Orlecia — sędzia odgwizdał walkower

do gry sasiadów i chwycił — węgry.

Można im zarzucić jednak pewną powolność, która sprawia, że gdy trafia na drużyny szybkie, choć na niższym stojąca poziomie, mogą jej ulec.

Gracze polscy są wysocy i silni, z piłką obchodzą się z wielką pewnością, grają czysto i z wielką kurtuazją. Bardziej dbają o całkowite „fair play“ niż o zwycięstwo za wszelką cenę. Sprawia to, że mecze ich są prawdziwą przyjemnością dla widza.

Tyle p. Gambin — czy utwierdził się w swym przekonaniu — zobaczymy w następnym numerze „Tres Sport“.

Tymczasem od dnia dzisiejszego śledzić będziemy z największym zainteresowaniem przebieg turnieju olimpijskiego i wabiąc na

wet w to czy da on Polsce latry — mieć będziemy pewność, że reprezentacja nasza wiele nauki z Parwza przywiezie, a o to przecież głównie przy wysłaniu naszej „osiemastki“ chodziło.

W. B.

HISZPAŃSCY OLIMPIJCZYCY.

Hiszpania wysłała 22 graczy na turniej olimpijski. Bramkarze: Zamorza, Estruch, Oscar; obrońcy: Vallana, Posarin, Escobal, Herminio; pomocnicy: Gomborena, Medina, Pena, Lagarreto, Belouset, Contilla; napad: Plera, Samitler, Monjardin, Carmeto, Aguirrezabala, Inantegay, Triana, Zabala, Armet, Del Campo, Acedo i Alcantara. Hiszpania spotka się dziś w Parwzu z Włochami.

FELJETONY PARADOKSALNE.

Genjalny komiwojażer, czyli nowy Salomon.

— Już nie pamiętam dobrze, z jakiego powodu Biblia przypisuje tak wielką mądrość Salomonowi, czy dlatego, że wziął sobie 700 żon, czy dlatego, że znał wszystkie języki ziemi. Podobno jednak, znając wszystkie języki, nigdy nie mógł porozumieć się z żadną ze swoich żon. Prawdziwy mędrzec.

Mniejsza o to. Przypomniał mi się Salomon, rozumiejący wszystkie języki świata bez żadnych studiów metoda Berfizza, czy inna, przy niedawnym spotkaniu z pewnym komiwojażerem francuskim. Dotychczas zadawałem sobie pytanie, w jaki sposób niektórzy francuzi ze swoją bajeczną niezajomością języków obcych, ze znajomością tylko swego języka salonów dyplomatycznych, z odrobina tranzytowej niemieczyny, nie posiadając nawet języka Szalom-Alejchema, z zerem wiedzy o mowach słowiańskich, dają sobie u nas radę, wywożąc od nas, co się da, z najlepszej wyżerki za swoich parę franków.

Przypadek wyjaśnił mi tajemnicę. Spotkałem w niedawnej podróży genialnego francuza tego typu. Obserwowałem przez pewien czas jego piękne prawdziwie parwskie maniere. Podziwiałem, jak umiejętnie pluł w sufit, trafiając za każdym razem w lampę.

— Dlaczego pan to robi? — zapytałem, zawiązawszy z nim rozmowę w nadsekwajskim języku.

— Bo przecież napis nakazuje: „Nie plućcie na podłogę!“ — odparł mi z wytwornym uśmiechem.

A pan zna język polski? — spytałem.

— Pojęcia nie mam!

— ?!

Nie znam, ale ja wszystko rozumiem, co przeczytam.

Podskoczyłem na siedzeniu aż do sufitu ze zdumienia.

Francuz wyjaśnił mi zagadkę: — Wszystkie plakaty, którym władza zwraca się do obywateli, są zawsze zakazowe. Dlatego zaczyna się od międzynarodowego nosowego (kręcącego nosem) dźwięku **ne, non, nie** i t. p. „Nie pluć, nie plućcie się, nie plućcie się“ — tak brzmi ostrzeżenie w napisie kolejowym. Wiem, że w moim języku „pluć“ znaczy: deszcz. Rozumiem, że innego deszczu, zwłaszcza w wagonie, nie można zrobić, jak gęba. Więc odgaduję, że nie pozwalają mi „pluć na podłogę“.

— Ale skąd pan wie, że trzeba pluć na sufit?

— Bardzo proste. Co to jest: „pod-łogę“. Wiem, że podagra jest choroba nóg, czyli pedałów. Mówimy: per pedes apóstolorum. Mój syn, uczący się greczyzny, mówił mi, że „pus-podos“ znaczy „noga-nogi“. Logo to nasze „łogę“ — łoża. Zatem „pod-łogę“ będzie łoża (miejsce) dla nóg. Tłumaczy sobie: „nie pluć między nogi“. Wszystko rozumiem — zakończył, znowu plunawszy w sufit.

— Wie pan, to jest cudowne (charmant). Ale czy pan tak samo odgadnie wszystkie napisy?

— Wszystkie!

— No, proszę pana. Tu napisane: „Nie otwieraj drzwi podczas ruchu“. Co to znaczy.

— Zaraz! Nie to nie (non!) „Otwieraj“ — pomijam końcówkę i zwróć na początku przystawkę. Odgaduję, że źródłosłów tkwi w środku. Jest nim „wier“, albo odrzucając nie zwykle niemieckie samogłoski — **wr, wrr, frr!** Czy słysz pan trzepotanie skrzydeł ptaka, dreszcz (frissoner)... zrywające się do lotu jakieś kobietki: „fru-fru“. Słowem, jakiś dech wolności, czegoś, co rwie się w przestrzeń. Przecież i my „frankowie“ nazywamy się tak, jako naród rewolucyjny, młujący wolność. Franc — **znaczy wolny**.

— Tak, tak! — potakiwałem zdumiony jego inwencywnością. Niemcy mówią „frei“ — wolny. Swoje kobiety — żony krzyżacy nazywali **Frau** (szwedzi — Fril), a chwytane w niewole słowianki, branki — nalożnice, bardzo pożądane zresztą, zważy: „Kobieta, co znacz z jednej strony centa (po łac. schwytna), z drugiej cupita (po łac. pożądana).

— Aha! widzi pan. Więc skoro „wir“ jednobrzmiące z „fr“ (słowa nie, jak słyszałem, nie mieli i, tylko w) oznacza „wolność“, skoro nasze francuskie **franc, franchement** znaczy „otwarcie“, to odgaduję, że nie pozwalają mi zwolnić, dać lot, drzewiom, które są z drzewa, wrotom, albo furtce wagonu.

— Dlaczego „drzewiom“?

— Choćby dlatego, że to napisane na drzwiach, a nie na pańskim surducie. Ale nadomiar wiem, że „dr“, źródłosłów wyrazu **drzwi** oznaczać musi drzewo. Mój syn mowił, że po grecku drzewo jest „den dron“. „Drr“ — czuje pan coś twardego. Zupełnie co innego, niż „frr“ — coś lekkiego, drżącego (**tressail** ler).

— Tak, tak! — potakiwałem. „Trawa“ w odróżnieniu od drzewa. Angielskie „three“ — liście, również drzące, jak trawa. Ale jak pan odgaduje wyraz: „podczas“.

— Proste, jak drut! (**Droit** — prawo!) Przecież wiem, że nie mogą mnie zamknąć na stałe w wagonie. Domyślam się, że chodzi o określenie jakiegoś „czasu“. Romańskie narody określają czas, idący systematycznie, stopa: **tem po — temps**. Dla pierwotnych słowian czas rozpoczynał się wtedy, gdy trabka wzywała ich na polowanie. Nasze „chasse“ — polowanie, to musi być wasz czas. Wy, polacy, zawsze lubicie polować.

Przypomniałem sobie, że Krzywoszewski, chociaż musi się zamknąć całym „Światem“, znajduje czas na polowanie w Białowiejskiej puszczy i oddał hold jego intuicji.

— No, a „ruch“.

— Nie jestem bardzo uczony, ale słyszałem od pewnego rabina w podróży, że **Roah** znaczy Duch, który porusza się nad światem... W niemieckich wagonach czytałem: **Nicht rauchen** — nie kurzyć, nie dymić! Więc rozumiem, że kiedy lokomotywa najbardziej dymi, t. i. rusza się wraz z całym pociągiem — drzwiczek nie należy otwierać. Oto wszystko!

— Cudownie! Ale czy pan jak samo potrafi odcyfrować wszystkie dźwięki, aby sobie poradzić na naszej ziemi.

— Wszystkie! Proszę pana, iechałem do was po jajka. Nie miałem pojęcia, jak to słowo brzmi u was. Ale ledwie wysiadłem z wagonu, zaraz mi jakiś faktor żydowski nadepnął na nogę. Wrzasnąłem: **Aj!** I natychmiast żydek przyniósł mi „Ei“ — jajko. A przede wszystkim, jadąc do Berlina, nauczyłem się tylko dwóch słów niemieckich: „Man“ i „kann“. Spotykając Niemkę, pytałem: „Kann man?“ — a gdy odpowiedziała: „man kann“ — siedłem za nią. Wszystko rozumiem!

Jego zarozumiałość (trochę, mnie irytowała). Postanowiłem zażartować z niego.

— A może pan mi powiedzieć, co znaczy Witos?

Namysłał się, potarł czoło i odparł z akcentem pewności.

— Witos... Witte! to będzie: minister skarbu.

— Omylił się pan! U nas, wobec naszej oporności w płaceniu podatków, trzeba było ministra skarbu wyprowadzić od pierwiastku: grab — grabić... Grabski!

— Doprawdy? Nie wiedziałem. U nas francuzów, **grabat** znaczy focha łożko, t. i. takie, na którym trudno się przespać.

— To też my teraz przy tej zmianie na złote bardzo kiepsko sydlamy. Pan jest naprawdę genialnie domyslny.

Leo Belmont.

Odczyt humorystyczny

W. Olszewskiego odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 4-ej popoł.

Bo władza ma passe-partout i zdzierstwa nie widzi. Gdy po wojnie wszechświato- wej w naszym młodym państwie poczęto ruinować walutę, przez coraz gorliwsze pomnażanie ilości znaków obiegowych, ludność poczęła uciekać od gotówki w markach, przestała oszczędzać i skłonna była do wydawania pieniędzy na lewo i prawo pod każdym, najbliższym nawet pretekstem.

Skorzystali z tego przedewszystkiem kupcy i rzemieślnicy i poczęli niepomiernie śrubować cenę za towary i świadczenia, nie narażając na żaden opór ze strony publiczności, gdyż nikt nie szanował pieniądza i nie zadawał sobie trudu liczenia i zastanawiania się nad ceną.

Łatwe zyski potęgowały chciwość i zachłanność. Nie dość było zarabiać nadmiernie na sprzedawanych towarach, poczęto też wynażywać coraz to nowe sposoby wyciągania ludziom tak bardzo luźno w kieszeniach siedzących marek. Zaczęła się generalna rewizja metod kalkulacyjnych. Jeżeli jakiś towar kalkulewany był nierwotnie wraz z opakowaniem, uznano cenę jego za netto i w ten sposób podniesiono jeden więcej tytuł do podniesienia ceny: kazano oddzielnie płać za opakowanie.

Obiad w restauracji, względnie każde poszczególne danie rozumiało się zawsze z usługą, a przed wojną nawet z chlebem i bułkami ad libitum. W czasie wojny poczęto już chleb i bułki oddzielnie sprzedawać, a po wojnie poczęto oddzielnie liczyć za usługę. Ponieważ w niektórych lokalach publicznych utrzymywano orkiestry, dla przyciągnięcia większej liczby gości, musiało to posłużyć za tytuł do wyciągania dalszych marek od publiczności. Ustanowiono albo specjalny podniesiony cenik t. zw. „koncertowy”, albo też pobierano specjalne opłaty za wejście do lokalu.

I tak pod wpływem żądzy coraz to nowych zysków, zróżniczkowano szereg świadczeń i tytułów na coraz większą ilość podtytułów, każąc za każdy, oddzielnie płać, a wiaćcać je tak umiejętnie, że płaćca za jeden, musi się płaćca za wszystkie, że doszliśmy szczęśliwie do tego stanu rzeczy, przy którym cena szereg, ubocznych nieraz wielokrotnie przewyższa cenę i wartość świadczenia czy przedmiotu właściwego.

Jaskrawym dowodem tego są tegoroczne sezonowe ceny wejścia do ogródków i różnych lokali uważanych za publiczne, gdzie wszędzie się nie do to, że co każda płaćca stawka wejściowa.

W ogródku Grand Hotelu jest kawiarnia i restauracja. Dla zważenia klientów zebrano jakąś orkiestrę i kazano jej grać. Służnie. Jeżeli restaurator chce robić obroty, musi decydować się na wkłady. Tymczasem restaurator chciałby ciągnąć zyski bez rzutka wkładu, właściciel ogródka chciałby zarobić i na czynszu od restauratora i drugi raz jeszcze na publiczności, a znalazł się jeszcze trzeci amator, który chciałby zarobić na jednym i na drugim.

t. i. na tych, którzy idą, aby się posilić w restauracji i na tych, którzy chcieliby na chwile w ogródku wypocząć. — Efekt tych wspólnych dążeń jest taki, że chcąc wejść do południ do ogródka na szklankę kawy za 50 groszy trzeba zapłacić bilet wejścia, który kosztuje złoto.

W Helenowie jest jeszcze gorzej: tam za wejście do ogrodu trzeba płać 1.50 złote, a szczytem wszyskiego jest dwuzłotowa taksa wejściowa do restauracji w sali malinowej Grand Hotelu. (nawiasem mówiąc, przekalkulowana z dwumilionowej markowej stawki).

Gdyby nasze miejscowe władze administracyjne mniej były zajęte zlebianiem wielkiej polityki i troskę o pozostawienie właściwym instancjom nie doszłoby do tego, by za wejście do ogródka, których tak mało jest w Łodzi, pozwalano sobie żądać 1 do 1.50 złote, a by właściciel restauracji, przymus wydawaną dwóch najwyżej dziennie obiadów urzędowych, wynagradzał sobie pobieraniem 2 złotych za wejście na salę. Gdyby magistrat choć trochę dbał o dobro ludności miasta, nie zezwoliłby również na podobne publiczne grabieństwo ludzi nie zatwierdzaliby takich cenników, oraz wzywałby się do płacących dla siebie z tego tytułu korzyści podatkowych, jako oczywiście niemoralnych.

Jesteśmy przekonani, że odnośny materiał ustawodawczy pozwoliłby na zabronienie pobierania jakichkolwiek opłat lub wynagrodzeń w każdej innej formie za wejście do lokalu publicznego czy zakładu, którego zasadniczym przeznaczeniem jest sprzedaż ciastek, wódw sodowej, kawy czy kotlechtów w encluzowych, a nie urządzenie płatnych koncertów.

Nigdzie, gdzie panują normalne stosunki i gdzie ludność cieszy się opieką prawną praktyki także nie byłoby tolerowane. U nas są na porządku dziennym chyba dlatego tylko, że

w właściwych urzędach nie weszły instancji, od których zależy zezwolenie lub zabranianie podobnych praktyk, niema ani śladu człowieka, któryby właściwie poinformował swoje stanowisko i obowiązki i posiadał także także prawo ze względu na kształcenie.

Instancje wyższe zawaione metody biurokratyczna praca, nie mają możliwości rozwinięcia miażdżycy i istnieją, odgródzone napierowym murem z szaficem formalistyk.

Dlatego wydani jesteśmy na łup zdzierstwa lichwy i drożyzny, narażając się na każdym kroku i pod każdą postacią. Dlatego wszelka władza jest u nas niepopularna, gdyż jak dotychczas, nie przejawiał się jeszcze żaden pierwiastek obywatelskiej solidarności i państunów tej władzy, która bezpośrednio wpływa na codzienne sprawy i bolączki ludności, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o zagrożone najżywniejsze interesy tej ludności.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Nieco ciepło, zachmurzenie zmienne, naogół dość duże, skłonność do burz.

Budź i niejs!

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej w dniu 23 b. m. zakończono obrady nad budżetem wydziału oświaty i kultury. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 b. m.; na posiedzeniu tem ukończone zostanie czytanie całokształtu zamierzeń skarbowych zarządu miejskiego na rok 1924.

„Dziennik zarządu miasta Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 21 „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera artykuł „Oczyszczenie ulic w wielkich miastach”, „Wybory do kasy chorych w Łodzi”. Sprawozdanie z uroczystego posiedzenia rady miejskiej w dniu 3 maja. Z działalności działu sanitarnego. — Okólniki i ogłoszenia władz miejskich. Kronikę miejską. Przegląd samorządowy. Kronikę zagraniczną. Ruch służbowy.

Ofiara na budowę szpitala czerwonego krzyża.

Liga przeciwnogrudnicza w Łodzi ofiarowała czerwonemu krzyżowi na rzecz budowy szpitala dla gruźliczych dar. śp. Maksymiljana Wlenskiego — 17 akcji widzewskich zakładów bawełn., nominalnej wartości a Rb. 250, 3 akcje Kramatorskiego tow. metalurgicznego a Rb. 500, 25 akcji tow. zakładów kotł. i mechl. „W. Fitzner i Gampel”, nom. wart. a Rb. 500, 1 akcję tow. kolei elektr. Łódzkiej nom. wart. Rb. 250 i 30 Rb. cars.

Za przekazanie powyższej ofiary czerwonemu krzyżowi, zarząd c. k. składa gorące podziękowanie prezesowi ligi przeciwnogrudniczej p. dr.owi Sewerynowi Sterlingowi, który dzięki swemu szlachetnemu czynowi zapoczątkował nabrykę ofiar na rzecz budowy szpitala.

Zabawa w lesie galkowskim.

Staraniem komitetu budowy kościoła rzymsko-katolickiego w Andrzejowie, odbędzie się w czwartek dnia 29 maja t. b. w lesie galkowskim wielka zabawa leśna, urozmaicona koncertem czterech chórów, orkiestrą, wieloma niespodziankami, oraz loterią fantowa, w której główne wygrane stanowią: świnia, cele, kury, kaczkę, indyka i t. p.

WYBORY DO KASY CHORYCH W PŁOCKU.

P.P.S. otrzymała 255 głosów i 12 mandatów. Komuniści — 64 głosy i 3 mandaty. Tak zw. polski komitet wyborczy 299 gł. i 15 mandatów.

Sprawa teatru miejskiego.

Wysokość subsydium miejskiego dla teatru na sezon przyszły ustalona została przez magistrat w wysokości 3000 złotych miesięcznie. Opracowaniem projektu umowy, która będzie przedłożona magistratowi, zajmie się oddział prawny i biuro komisji teatralnej.

Na cele szkolne.

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o nabycie na własność miasta domów przy ulicy Nowo-Senatorskiej nr. 2 i 4, na cele szkolnictwa powszechnego.

Obozy letnie dla uczniów szkół średnich.

D. O. K. nr. IV urządza w bieżącym roku podobnie jak i w ubiegłym obozy szkolne przysposobienia wojskowego w czasie od 1-go lipca do 15 sierpnia.

Prawo wysyłania uczniów do obozu przysługuje tylko tym szkółkom, które z upoważnienia kuratorium i D. O. K. nr. IV prowadzą przysposobienie wojskowe w roku szkolnym 1923-24, ewentualnie szkoły, które przed wpływem b. r. szkolnego uchwała wprowadzenie przygotowania wojskowego w roku 1924-25 i użyskają na to upoważnienie kuratorium i D. O. K.

To samo prawo posiadają również i harserskie drużyny szkolne, które upoważnione przez komendę chorągwi i D. O. K. prowadziły przygotowania wojskowe w bieżącym roku szkolnym.

Uchwała, którą powinna przyjąć rada miejska,

choć magistratowi może się ona nie podobać.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zwróciło się do magistratu o wnieście uchwały rady miejskiej w sprawie wstawienia do budżetu na rok 1924 po stronie rozchodów sumy odpowiadającej wpływowi 20 proc. przedwojennych czynszów najmu (komornego), w mieście pobieranym, na akcie popierania inicjatyw prywatnej budowy nowych domów, a w związku z tem, o ile suma ta nie będzie mogła być pokryta z dotychczasowych wpływów miejskich, o uchwalenie źródła dochodowego na pokrycie tej sumy.

W razie uchwalenia przez radę miejską podwyższenia stopu podatku od lokali na pokrycie wymienionej sumy, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu już z góry wyraża gotowość podwyższenia w drodze rozporządzenia obecnej maksymalnej granicy podatku od lokali, oznaczonej w paragr. 5 rozporządzenia II-go ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 marca 1924 roku, oraz zatwierdzenia dotychczasowej uchwały reprezentacji miejskiej.

Z uwagi na przedisy ustawy z

dnia 11 sierpnia 1923 roku, niezna- jące przeznaczenia pewnych podatków na pewne określone cele, podwyżka podatku od lokali wpływać musiałaby do ogólnych funduszy gminy miejskiej, natomiast gmina musiałaby się zobowiązać w drodze umowy dobro- wolnej wpłacać do kasy polskiej banku krajowego na rachunek miejskiego funduszu budowlanego kwoty, odpowiadającej wysokości 25 i pół proc. czynszów (komornego) przedwojennych.

Wobec rozpoczęcia się sezonu budowlanego ministerstwo spraw wewnętrznych domaga się, aby magistrat spowodował niezwłoczne poddanie sprawy pod obrady rady miejskiej i nauczal odpowiednie rokowania z polskim bankiem krajowym.

Propozycje ministerstwa magistrat postanowił skierować celem zaopiniowania do wydziałów podatkowego i budowlanego. Godzi się nadmienić, że — według obliczeń magistratu ogólna suma komornego, płaconego przez mieszkańców m. Łodzi w pierwszym półr. 1924 stanowiła kwotę 25 milionów rb. złotych w stosunku rocznym.

Łódź jest miastem kulturalnym.

Trochę wprawdzie szachruje, trochę nie płaci ale żeni się i za mąż wychodzi w najodpowiedniejszym wieku.

Na podstawie kart indywidualnych, dotyczących zawartych w ciągu ubiegłego roku małżeństw, wydział statystyczny magistratu m. Łodzi dokonał obliczeń, obrazujących przeciętny wiek nowożeńców.

Podług tych obliczeń, przeciętny wiek mężczyzny, wstępującego w związki małżeńskie, wynosił w roku ubiegłym 28,4 lat, przyczem u ludności chrześcijańskiej był niższy, mianowicie 28,1, u ludności zaś żydowskiej wyższy — 29,2.

Przeciętny wiek kobiety, wstępującej w związki małżeńskie, wynosił 25,4 lat, był zatem niższy od przeciętnego wieku mężczyzny o 3 lata. Jest to niejako normalna różnica wieku pomiędzy nowożeńcami. Jeżeli porównamy przeciętny wiek wstępujących w związki małżeńskie chrześcijanek i żydówek, to przekonamy się, że żydówki wychodzą za mąż w starszym naogół wieku, niż chrześcijanki. Mianowicie przeciętny wiek chrześcijanek wynosi okragło 25 lat, natomiast żydówek 27,3. Ponieważ również wśród mężczyzn stwierdziliśmy wyższość przeciętnego wieku nowożeńców u żydów, ustalić można prawidłę ogólnę, że żydzi wogóle w późniejszym wieku pobierają się żonami chrześcijankami.

Wśród nowożeńców-mężczyzn, widzimy nietylko kawalerów, lecz również wdowców i rozwiedzionych. W poszczególnych grupach nowożeńców przeciętny wiek przed

stawia się następująco: kawalerowie — 26,5, wdowcy — 45,1, rozwiedzeni — 40,0 lat.

Również wśród kobiet różnie przedstawiają się przeciętne, dotyczące poszczególnych kategorii stanu cywilnego: przeciętny wiek wstępujących w związki małżeńskie panien — 24,4, wdów — 39,2, rozwiedek — 34,3.

Przeciętny wiek nowożeńców-kawalerów chrześcijan wynosił przymtem 26 lat, żydów, zaś 28 lat, przeciętny wiek wstępujących w związki małżeńskie panien chrześcijanek 23,8 lat, żydówek — 26,4.

Dla porównania przytoczyć warto dane o przeciętnym wieku osób wstępujących w związki małżeńskie w różnych krajach.

W roku 1900 przeciętny wiek mężczyzny, wstępującego w związki małżeńskie wynosił w Szwecji 30 lat, we Francji — 30,8, w Belgii — 28,7, w Anglii — 23,3, we Włoszech — 28,6, w Saksonii — 26,3, zaś kobiet: w Szwecji — 27,1, we Francji — 25,2, w Belgii — 26,1, w Anglii — 26,5, we Włoszech — 25,1.

Jak widać, przeciętny wiek nowożeńców w Łodzi odpowiada na ogół przeciętnemu wiekowi nowożeńców w krajach europejskich, posiadających wysoki poziom rozwoju kulturalnego. Zasluguje to na podkreślenie, jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że średni poziom wieku nowożeńców wiąże się ściśle z ogólnym poziomem kultury społeczeństwa.

Skwer zamiast parku kolejowego.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu opieki nad plantacjami, rozpatrywano sprawę parku kolejowego. Jak wiadomo — w parku kolejowym ma stanąć teatr miejski.

Park zaś zgodnie z projektem architekta p. Przybyłskiego, ma być przerobiony na otwarty skwer z ulicami dojazdowymi do budynku teatralnego. Wobec tego, że prace przy budowie teatru mają się rozpocząć już w roku bieżącym, kowów od szkodziaków.

komitet uchwałił zwrócić się do magistratu, aby parkan, okalający obecnie park kolejowy przesunąć do parku Żródczka.

Natomiast polecie widzewskie, zwłaszcza od strony ul. Rokicińskiej, gdzie projektowane jest urządzenie alei, ma być ogrodzone ulicami dojazdowymi do budynku teatralnego. Wobec tego, że prace przy budowie teatru mają się rozpocząć już w roku bieżącym, kowów od szkodziaków.

O bezpieczeństwo na linii Kraków-Łódź.

(b) Prawie codziennie podróżni, jadący z Krakowa, są stale okradani z rzecznych bagażów na linii Zabkowice — Łódź.

Obywatel R. jechał na ślub swój do Łodzi, gdy nagle w nocy obudziwszy się, zauważył iż ktoś ściga mu walizkę z półki. R. porwał złodzieja za rękę, lecz ten wyrwał się i zbiegł.

Mimo zatrzymywania pociągu, złodzieja złapać się nie udało.

Urządnik bankowy wiozł do Łodzi ważne dokumenty z centrali z Krakowa i został okradziony ze wszystkich dokumentów.

Codziennie mnożą się kradzieże na tej linii, a policja jest bezradna. Ołbrzymia banda złodziei

Odczyt humorystyczny W. Olszewskiego odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 4-ej popoł.

Już prawie wszyscy czytelnicy „Głosu Polskiego” przekonali się że jedynym najtańszym źródłem zakupu towarów manufakturowych jest Skład fabryczny M. Bryla w Łodzi Piotrkowska Nr. 56. Gdzie są do nabycia towary: bielizniane i pościelowe, towary na męskie i damskie ubrania i kostiumy wyższych i niższych gatunków jak również batysty, musliny, etaminy, satyny, frotye i wiele innych sezonowych towarów.

Dla urzędników państwowych i komunalnych jak również dla lekarzy i prawników na dogodnych warunkach na wypłatę.

ARTYKUŁY SPORTOWE PŁASZCZE GUMOWE

MAKS SONABEND
Warszawa, Nowolipki 20, tel. 209 65

Czy odznaki orderu „Polonia Restituta“

można wręczać w czasie przyjęcia w prywatnym domu? Minister sprawiedliwości, sędzią usław Rzplitej, sądzi, że tak.

Ponieważ obecnie szeroko toczy się dyskusja o sposobie przyjmowania i interpretowania niektórych ustaw przez p. ministra Wyganowskiego, nie od rzeczy będzie przypomnieć fakt, jaki wydarzył się w Łodzi w czasie bytności tutaj tegoż p. ministra, który jak wiadomo jest łodzianinem.

Wybierając się z pierwszą swoją wizytą do Łodzi jako minister sprawiedliwości, p. Wyganowski przywiózł order dla byłego prezesa sądu okręgowego w Łodzi, a obecnego notariusza Rossmana. Order ten został nadany p. Rossmanowi na wniosek p. Wyganowskiego.

Akt wręczenia orderu „Polonia Restituta“ p. Rossmanowi miał przebieg następujący:

Rejent Rossman wydał w swym prywatnym mieszkaniu przyjęcie na cześć bawiącego w Łodzi p. ministra i zaprosił, oprócz szerokiego grona wspólnych znajomych i krewnych, także i szereg wybitniejszych osobistości miejscowych. Był to zatem formalny bankiet w domu prywatnym. W czasie tego przyjęcia p. Wyganowski wyjął z pudełka insygnia orderu, z futerału dyplom i wręczył to p. rejentowi.

Pani ministrowi sprawiedliwości powinna być znana ustawa o orderze „Polonia Restituta“ i przepisy, określające ceremoniał wręczenia tego orderu. Winien przeto wiedzieć, że orderu tego nietylko można, ale i nie wypada wręczać w czasie przyjęcia w prywatnym domu. Inna rzecz surowe przyjęcie, czy bankiet, po wręczeniu orderu, a inna rzecz ceremoniał wręczenia odznaczenia, nadanego

przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Pamiętamy już w Łodzi kilka takich aktów uroczystego wręczenia odznak tego orderu. Zawsze odbywały się one w sposób szczególnie uroczysty i nacechowany wielką powagą. Swego czasu dekorowano ks. biskupa Tymienieckiego za jego ofiarną i błogostwioną w skutkach pracę jałmużniczą w czasie okupacji. Aby otrzymać wysokie odznaczenie, nadane przez prezydenta Rzeczypospolitej, ks. biskup zjawił się w wielkiej sali gmachu województwa i tamie przyjął z rąk reprezentanta rządu p. wojewody łódzkiego.

Być może, że dawna zażyłość między p. Wyganowskim, a p. rejentem Rossmanem zbyt czczeniowymi wszelkie ceremonjowanie się w osobistych stosunkach, ale taki stan rzeczy kończy się w chwili, gdy jedna ze stron występuje w charakterze wysłannika rządu, względnie prezydenta Rzeczypospolitej.

Swego czasu kwestji tej nie poruszałimy, uważając że gruby błąd, popełniony przez p. ministra wynika z braku doświadczenia ministerjalnego i że z tego powodu nie należy czynić wyrzutów świeżo upieczonemu członkowi rządu, dziś jednak, gdy poważne grupy parlamentarne surowo potępiają nietylko sposób interpretowania przez p. ministra i innych jeszcze ustaw, ale ponadto ludzie powszechnie znani i nawet przez przeciwników, jako absolutnie czysti i nieposzlakowani szanowani stwarzają jego co najmniej krótką pamięć, uważamy za stosowne i ten jeszcze szczegół podać do publicznej wiadomości.

Likwidacja świątyni prawosławnych na Kresach

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) W ubiegły piątek metropolita prawosławny Djonizy został przyjęty przez premiera p. Wł. Grabskiego i odbył dłuższą z nim konferencję w aktualnej i budzącej tyle namietności sprawie przekazania świątyni prawosławnych kościołowi katolickiemu.

Metropolita Djonizy oświadczył, że nigdy nie wyrażał zgody na przekazanie kościołowi katolickiemu ośmiu zamkniętych świątyni prawosławnych i że uchwała powyższa została powzięta i wyko-

nywana bez zgody i wiedzy wyższej władzy cerkwi prawosławnej w Polsce.

Metropolita Djonizy oświadczył że wobec istnienia uznanej przez państwo polskie organizacji cerkwi prawosławnej, tego rodzaju akty nie powinny mieć miejsca.

Metr. Djonizy prosi pana Grabskiego o wydanie zakazu dalszego przekazywania świątyni, a pan premier Grabski przyobiecował wydać stosowne zarządzenia i prosił metropolitę o przedstawienie mu w tej sprawie memoriału na piśmie

Nowela do ustawy o uposażeniu urzędników.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) Dowiadujemy się, że klub zw. „Rodowo-narodowego“ przystąpił do projektu noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, znoszący wszelkie mnożniki.

Projekt noweli ustanawia ryczałt

bowe sumy ogólne dla poszczególnych kategorii plac. Zwiększeniu mają ulec uposażenia urzędników wyższych rang, aby, jak mówią wnioskodawcy, powstrzymać przeciętnie zdolniejszych urzędników ze służby państwowej.

Ochotnikom 1920 czas służby będzie zaliczony.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) Dowiadujemy się, że nakreślony rozkaz ministra spraw wojsk. popisowym rocznika 1903, który naskutek odezwy rady obrony państwa odbyli służbę w charakterze ochotników, zaliczony będzie na poczet służby obowiązującej czas służby ochotniczej.

Nie dotyczy to jednak popisow-

wych, którym przyznano prawo służby jednorocznej.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) Wadze wojskowe zarządziły, aby wobec upału w godz. południowych nie urządzano ćwiczeń wojskowych. Ćwiczenia mają się kończyć najpóźniej o godz. 10 z rana wraz z powrotem do koszar.

POSEL THUGUTT NA INSPEK-CJI WE LWOWIE.

Poseł Thugutt wyjechał w dniu wczorajszym do Lwowa dla dokonania wespół ze specjalną komisją sejmową inspekcji więzień miejscowych.

NIEBEZPIECZNA WIZYTA.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) Wczoraj wieczorem o godzinie 11 wyjechał na kresy prezydent Wojciechowski.

POŻYCZKI POD ZASTAW BONÓW ZŁOTOWYCH.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) Dowiadujemy się, że oddziały banku polskiego otrzymały polecenie udzielania pożyczek od stu złotych wzwyż pod zastaw bonów złotych do wysokości 50 proc. nominalnej wartości i na 15 proc. rocznie.

SUKCES POŻYCZEK.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) Centrala banku polskiego sprzedała naogół dotychczas 326,603 obligacji pożyczki dolarowej. — Pożyczki kolejowej sprzedano na ogólną sumę z górą 16 milionów złotych

TYTOŃ NIE ZDROŻEJE.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) Dowiadujemy się, że wbrew kursującemu pogłoskom cen w wyrobów tytoniowych nie będą z dniem 1 czerwca podniesione. — Wszelkie zatem samowolne podwyższenie cen na papierosy jest najzupełniej niezasadnione i publiczność winna w każdym wypadku stanowczo przeciw temu oponować. Czasy spadającej marki minęły bezpowrotnie.

WYROK W SPRAWIE ZABÓJ-STWA KS. KURADZE.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) W głośnym procesie o zabójstwo księcia Kuradze w dniu wczorajszym sąd okręgowy po trzydniowych rozprawach wydał wyrok skazujący inżyniera Józefa Kozaka na 4 lata ciężkiego więzienia za zabójstwo.

Motywy zbrodni dokonanej najprawdopodobniej na tle romantycznym, nie zostały należycie wyswietlone.

Morderstwo dokonane było w lipcu roku ubiegłego w Warszawie.

Po wydaniu wyroku Kozak został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wielki wybór!
ETAMINY
 szwajcarskiej
 od zł. 3.25 za metr.

Crepe Marocaine
 francuska
 na suknie i kostjumy w najnowszych kolorach po zł. 7.50 za m.

JEDWABIE
 surowe
 na suknie i kostjumy (najnowsze kolory)
 poleca
SKŁAD JEDWABIU
Bruno Razenberg
 Piłkowska 103 Tel. 846.

Samodzielny
Buchalter Bilansista
 z wieloletnią praktyką poszukuje pracy całodzienniej lub na kilka godzin. Oferty pod „Buchalter“ proszę składać do Adm. „Głosu Polskiego“.
 513—8

Równowaga budżetowa jest dziełem dokonanem.

Co mówi senator Buzek?

WARSZAWA, 24 maja. (PAT) Senator Buzek, generalny sprawozdawca budżetu w senacie wyraził w wywiadzie dziennikarskim następującą opinię o wynikach sanacji skarbu.

Z zestawienia obrotów kasowych centralnej księgowości wyrobić sobie może najlepsze pojęcie o stanie rzeczy. Na podstawie krótkiego rozbioru cyfr naszych dochodów i wydatków w ostatnich dwóch miesiącach, dochodzą do przekonania, iż osłabienie równowagi budżetowej jest dziełem dokonanem i jakkolwiek niespodzianki ujemne należy uważać za wzrost wykluczone.

Zaprzestanie dalszego druku marek w I-szej dekadzie lutego i wywskamienie nieomocnictw srawiło, iż równowaga budżetowa dokonana się już w miesiącu marcu b. r. W miesiącu tym nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła około 3 milionów złotych, a w kwietniu powiększyła się do 15 milionów złotych.

Kwestia równowagi budżetowej prowadzi się do kwestii, czy w przyszłych miesiącach będziemy mogli osiągnąć w dochodach, co najmniej 114 milionów. — Podatki pośrednie mają tendencję

powolnego wzrostu. Cła natomiast wykazują szwabszy wzrost, co należy przypisać temu, iż cła na niektóre towary zostały ostatnio podwyższone.

Gdybyśmy liczyli dla ostrożności, iż będzie wpływało tylko 74 milionów złotych, to do pokrycia wszystkich wydatków państwowych w sumie 114 milionów pozostaje na podatki bezpośrednie, wpływające mniej regularnie tylko 40 milionów. Mówiąc o dochodach z podatków bezpośrednich, wystarczy wspomnieć, iż dochód z podatku majątkowego dał w kwietniu 17,000 tysięcy złotych.

Zapasy kasowe w P. K. O. Banku Polskim wynosiły w końcu kwietnia okazała kwota 91 milionów złotych.

Jako dalsza rezerwa posiada ministerstwo skarbu dochód z pożyczek wewnętrznych, który w kwietniu wynosił:

Z premiovej pożyczki dolarowej 5.572 tys. złp.; z pożyczki kolejowej 3.271 złp.

Dzielo największe, dzieło sanacji skarbu, kończył senator Buzek, należy uważać za ostatecznie dokonane. Teraz należy przystąpić do dokonania tych reform, któreby zagwarantowały pomyślny rozwój gospodarczy i na istwo

Dajta wywozić zboże, to poprzemy Zamoyskiego.

Paskopiasty powzięły taką mniej więcej uchwałę.

WARSZAWA. (Telef. od nas. koresp.) Klub parlamentarny „Piasta“ po trzydniowych obradach zakończył wczoraj późnym wieczorem dyskusję dłuższą uchwałą, która w części pierwszej oświadcza, że dla doprowadzenia do końca dzieła sanacji skarbu nieodzowna jest rewizja dotychczasowych błędów polityki gospodarczej rządu. Za błędne „Piast“ uważa ograniczenia wywozu produktów rolnych.

Klub P.S.L. „Piast“ uważa, że wywołanie jakichkolwiek przesilen w obecnej sytuacji jest niedopuszczalne i wyraża przekonanie, że rząd p. Grabskiego, jako bezpartyjny, oprze się wszelkim próbom zmian, mogącym zachwiać jego bezpartyjny charakter.

W zakończeniu rezolucja brzmi jak następuje:

Ta enigmatyczna uchwała jest rozumiana w kołach poselskich jako zapowiedź głosowania klubu „Piasta“ na rzecz votum zaufania dla p. Zamoyskiego.

Trzęsienie ziemi we Lwowie.

ROZPADLINY POD ROMANOWEM.

LWÓW, 23 maja. Pewne nie jasne wiadomości o niezwykłych wstrząsach ziemi w powiecie bobreckim w odległości 35 kilometrów od Lwowa według obecnych wyjaśnień przedstawiają się jak następuje: Od kilku dni ludność wiosek Wołoszczyzny i Romanowa została zaniepokojona jakimiś głuchymi głosami, wydobywającymi się z pod ziemi. Onegda utworzyły się na polach wsi Romanowa trzy głębokie rozpadliny, z których wydobywała się jakieś ogniste płyny, podobne do lawy wulkanu, nad którymi unosiła się słupki par. Zjawisku temu towarzysza odgłosy grzmotu, podziemnego, co wywołało wśród ludności miejscowej panikę i przerażenie. Starostwo Bobrku wysłało

na miejsce wypadku komisję, dla zbadania przyczyn i rodzaju tego charakterystycznego zjawiska.

CZY ZJAWISKO TO MA CHARAKTER WULKANICZNY?

Dyrektor państwowego instytutu geologicznego, prof. Morozewicz oświadczył, że nie jest rzeczą wykluczoną, by ostatnie trzęsienia ziemi w układzie mas na terenach nawet najbardziej odległych mogły się odbić i na terenie Polski, przynosząc najfatalniejsze skutki. Aczkolwiek trudno o prognozę — mówi wybitny geolog — czy i gdzie nastąpić może w Polsce trzęsienie ziemi, ale śmiało zaznaczyć można, iż Karpaty, jako pasmo górskie młode i naogół mało zrównoważone bezwątpienia może być podłożem wstrząśnień.

Derby polskie 8-go czerwca.

Na torze wyścigowym na placu Mokotowskim w Warszawie odbędzie się w dniu 8 czerwca wielkie wyścigi klasyczne dla koni 3-letnich i starszych towarz. zachęty do hodowli koni w Polsce, a mianowicie polskie Derby i nagrode prezydenta Rzeczypospolitej.

W tym największym tygodniu dla sportu wyścigowego w Polsce i dla polskiej hodowli pełnej krwi odbędzie się również w dniach 2, 4, 6, 9 i 12 czerwca konkursy hipiczne, w których przylama udział nasi zwolęzcy na konkursach międzynarodowych w Nicei i oficerowie wojsk polskich, którzy mają przynieść udział w te-

gorącznej olimpiadzie w Parwżu. Postęp widoczny hodowli naszej, której wyraz dadzą oba wielkie wyścigi i znakomite powodzenie naszych kawalerzystów, którzy jazde polską w roku zeszłym okryli chwałą w Nicei i w Rzymie, a powodzenie tegoroczne jeszcze przewyższało zeszłoroczne, budzi wśród szerokiej kół nie tylko sportowców, duże zainteresowanie. Oba towarzystwa organizujące zawody dokładają wszelkich starań, aby zawody pod wszelkimi względami były na wysokości zadania i mogły zadowolnić wymagania zgrupowanych widzów.

Zdecydowana wola demokracji francuskiej natrafia na zgubny chaos w stosunkach politycznych Niemiec.

OŚWIADCZENIE HERRIOTA.

LONDYN, 24 maja. (Pat) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” pisze: Ostatnie oświadczenie Herriota o stanowisku przy szłego rządu francuskiego w sprawach dyplomatycznych wogóle, a w sprawach niemieckich w szczególności było dla angielskich kół dyplomatycznych niespodzianką i przyjęte zostało z zadowoleniem. Dotychczas sądzono, że żaden rząd francuski nie ośmieli się choćby nawet pozornie, odchylić od polityki Poincarego. Wystąpienie Herriota wywarło w Anglii głęboką wrażliwość i uważane jest za epokowe. W kołach politycznych oświadczenia, że gest Herriota stanowi zwrot w historii współczesnej, gdyż Herriot nigdy nie mógłby uczynić takiego gestu, gdyby nie był przekonany, że w tym apelu do rozsądku uczciwości demokracji niemieckiej nie ma za sobą przynajmniej połowy społeczeństwa francuskiego.

PRZEGRUPOWANIE SIŁ.

PARYŻ, 24 maja. (Pat) L'oeuvre pisząc o składzie nowej izby, zaznacza, że prawdopodobnym jest, iż poszczególne grupy dawnej izby nie zjawiają się w nowym parlamencie. Tak np. zniknie grupa ententy, która była dawniej najliczniejszą grupą izby.

Nadto istniała w dawnej izbie obojętnej partii radykalnej, grupa radykalnych socjalistów, pod nazwą „republikanie lewicy demokratycznej”. Grupa ta składała się z różnych elementów. Podczas gdy część skłaniała się ku radykałom druga część łączyła się z grupą ententy. Partja „a”, która liczyła 88 deputowanych, poniosła przy ostatnich wyborach dotkliwą stratę, a liczba jej członków spadła do 40-tu. Część tych nowowybranych deputowanych jest zwolennikami Poincarego, reszta wstąpi prawdopodobnie do partji radykałów. Obecny minister wojny Maginot oraz dwu byłych ministrów są członkami tej partji. Również i Loucheur należał do tej partji i zamierza obecnie z kilkoma kolegami utworzyć nową grupę, która ma zamiar nazwać grupą umiarkowanych republikanów radykalnych.

Wobec tego, że Poincarego, reszta wstąpi prawdopodobnie do partji radykałów. Obecny minister wojny Maginot oraz dwu byłych ministrów są członkami tej partji. Również i Loucheur należał do tej partji i zamierza obecnie z kilkoma kolegami utworzyć nową grupę, która ma zamiar nazwać grupą umiarkowanych republikanów radykalnych.

ZAKOŃCZENIE PROCESU „HUMANITE” — „MATIN”.

PARYŻ, 24 maja. (Pat) W zakończeniu procesu o zniesławienie wszczętego przez redakcję „Matina” przeciwko Suwarinowi oraz redaktorowi Humanite z powodu ogłoszenia artykułu o rzekomej sprzedajności prasy francuskiej wogóle, a „Matina” w szczególności, sąd skazał Suwarina na 200 franków grzywny i 10 tysięcy fr. odszkodowania, a drugiego oskarżonego na 200 franków grzywny. Dla umiarkowania dalszych jatrzeń, trybunał postanowił nie ogłaszać pełnej treści wyroku.

FRANCUSKI HUMOR POLITYCZNY.

Przeciwko p. Millerandowi, prezydentowi republiki, prowadzona jest żywa kampanja ze strony lewicy, która żąda jego ustąpienia.

Wyborcy okręgu Cantal, który wybrał do izby kandydata bloku lewicy, wysłali następującą depeszę do prezydenta:

„Ludność republikańska m. Maurs (Cantal) do prezydenta republiki francuskiej — Paryż.

Czekamy z iluminacją na wiadomość o pańskim podaniu się do dymisji, prosimy o pośpiech”.

Podp. Antonin Felmer m. Maurs (Cantal).

KANCLERZ MARKS ROKUJE.

BERLIN, 24 maja. (Pat) Kanclerz Marks prowadzi rokowania z nacjonalistami, których ewentualna koalicja z niemiecką partją ludową mogłaby stworzyć opozycję rozporządzającą 180 głosami. Na-

jonalistą zgodzają się na plan rzeczoznawców pod następującymi warunkami:

- 1) Przywrócenie administracji niemieckiej na obszarze okupowanym i jednoci celną Rzeszy.
- 2) Zwrot niemieckich kolei żelaznych, pozostających pod zarządem francusko-belgijskim.
- 3) Powrót wysiedlonych z zagłbia Ruhry funkcjonariuszy.
- 4) Ewakuacja prawego brzegu Renu przez sprzymierzonych.

BEZ REZULTATU.

BERLIN, 24 maja. (Pat) „Germanja” donosi, że podczas dzisiejszych narad zostało wyjaśnione, że gabinet obecny nie poda się do dymisji, dopóki nie będzie rozstrzygnięta kwestja ewentualnej współpracy z nacjonalistami. Decyzja zapadnie w poniedziałek. Dziennik wahał jednak, by partje umiarkowane i nacjonalistki mogły się porozumieć w kwestji polityki zagranicznej. O ile porozumienie takie nie dojdzie do skutku, gabinet pozostanie u władzy i w dniu 27 b. m. stanie przed nowym parlamentem.

BERLIN, 24 maja. (Pat) Rokowania pomiędzy mieszczańskim stronnictwem środka, a niemieckimi narodowcami, które toczyły się dzisiaj prawie przez cały dzień, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Sytuacja stała się raskutek tego krytyczna.

Naogół wyrażają powątpiewania czy dojdzie do skutku rząd bloku mieszczańskiego. Najbliższa konferencja przywódców stronnictw odbędzie się w poniedziałek.

BERLIN, 24 maja. (Pat) Rokowania między stronnictwami mieszczańskimi a nacjonalistami w sprawie utworzenia rządu zostały odłożone do poniedziałku. Pisma wieczorowe donoszą, że obie strony nie mogą dojść do porozumienia w sprawie odszkodowań.

KRYTYCZNA SYTUACJA W ZAGŁBIU RUHRY.

BERLIN, 24 maja. (Pat). Ponieważ na podstawie wyroku sądu

rozjemczego z dnia 16 maja między górnkami a przedstawicielami nie doszło do porozumienia, minister prac postanowił zrobić użytek z przysługującego mu wyjątkowego prawa i jeszcze raz wdrożyć postępowanie arbitrażowe. Rokowania rozpoczynała się dnia 26 maja przed południem w ministerstwie prac w Berlinie.

BERLIN, 24 maja. (Pat) Zarząd niemieckiego związku kolejowego wzywa swych członków, aby używali ponarcia górnkami w ich walce o czas pracy. Zarząd wyasygnował niezwłocznie 10 tysięcy marek z głównej kasy związku kolejowego.

HAMBORN, 24 maja. (Pat). — Z powodu braku węgla wstrzymały prace wielkie huty w okręgu Hamborn, zatrudniające 1300 robotników, oraz wielkie huty w Dinslacken, gdzie było zatrudnionych 4 tysiące robotników. Zakłonięciem głównej huty w Mühlheim jest kwestja najbliższych dni.

BERLIN, 24 maja. (Pat) Według wiadomości z Moskwy komitet wykonawczy międzynarodowej komunijstycznej wysłał dla strajkujących górników niemieckich za siłek w wysokości 5100 dolarów.

BERLIN, 24 maja. — Wskutek braku węgla zakłady Thyssena w Hamburgu przerwały prace, a Krupp w Essen stała jutro dwa wielkie piece.

WZROST IMPORTU DO NIEMIEC.

W związku ze stabilizacją marki niemieckiej zwiększył się import całego szeregu towarów, które przedtem były dla Niemiec niedostępne. Import żyta i pszenicy znacznie się zmniejszył, natomiast wzrosł import maki żytniej i pszennej. W pierwszym kwartale r. b. importowano 29.193 ton maki żytniej i 127.560 pszennej, podczas gdy w odpowiednim czasie r. ub. tylko 257 ton pierwszej i 9.413 ton drugiej.

Kolosalnie zwiększył się import owoców południowych. Świeżo zbiorów we Włoszech i w Hiszpanii w związku z nieuro-

dzajem owoców w Niemczech objaśniają ten wzmożony import. Warto zaznaczyć, że pomarańcz importowano 75.925 ton, w roku 1923 tylko 3.708 ton, import cytryn, fig, bananów, rodzynek, migdałów też kilkakrotnie wzrósł. Świeżych jabłek importowano z Włoch i Ameryki 26.641 ton, a w pierwszym kwartale 1923 r. tylko 1.085 ton. Import tych artykułów w I kwartale przekroczył już całoroczny import r. ub. Świadczy to o wzroście dobrobytu i o podniesieniu się ogólnego poziomu życia. Wzrosło się to też we wzroście importu masła. W pierwszym kwartale 1923 r. importowano tylko 36 ton, a w 1924 r. — 6.044 ton. Importowano w I kwart. r. ub. 1.37 milj., a w r. 1924 — 143.12 milj.; jest to przeszło stokrotny wzrost importu.

Jednocześnie wzrosł się eksport cukru (1.861 tona w I kw. r. ub. i 39.125 ton w r. b.) Bawełny importowano 64.987 ton, wełny 45.919 ton. Zwiększył się import włókienniczych, gotowych i półfabrykatów, a eksport zmniejszył się.

Znamienne jest zmniejszenie eksportu farb, farb anilinowych eksportowano tylko 6.450 ton (w r. ub. 9.648). Widocznie zagranica niezależna się stoniowo od przemysłu chemicznego Niemiec, który przed wojną, dzięki wysokiej jakości swoich wyrobów zajmował prawie stanowisko monopolowe. Eksport maszyn wyniósł w I kw. 59.463 ton (w r. ub. 90.076).

Naogół dane te nie są dla Niemiec pomysłne. O ile wzrost importu artykułów spożywczych i drogiej owoców zagranicznych świadczy o wzroście dobrobytu, to zmniejszony eksport fabrykatów, zwłaszcza farb i maszyn w woliwie bierny charakter bilansu handlowego. Import artykułów dla celów konsumpcyjnych jest zbyt wielki, nie odpowiada potrzebom gospodarki niemieckiej i zagraża równowadze gospodarczej.

LITEWSKA „SANACJA” SKARBU.

BERLIN, 24 maja. (Pat). Według doniesień dzienników litewskich minister finansów Petrušis zabrał asygnatę na 1 i pół miliona dolarów i 200 tysięcy marek złotych i uciekł zagranicę. Wiadomość o tem wywołała niesłychaną panikę.

KOWNO, 24 maja. (Pat). — W związku z pogłoskami o defraudacji, jakiej miał dokonać minister finansów,znaczny się ewaltowny spadek kursu lit. Za jednego dolara płacono dzisiaj 15 litów, podczas gdy dotychczasowy kurs wynosił 10.

ŚNIADANIE OLBRZYMA.

Tematem rozmów w Londynie stał się obecnie niewien olbrzym, który przewiecał zwiędzić wystawę w Wembley. Jest to 23-letni holender, nazwiskiem John van Albert, mający 2 m. 84 cm. wysokości. Kiedy ten olbrzym zjawił się w jednym z londyńskich hoteli, to właściciel hotelu tak dalece się przestraszył, że nie chciał nadać mu reki na pożegnanie w obawie, że olbrzym skruszy mu palec. Na pierwsze śniadanie wysoki holender zjadł 15 jaj, 3 duże ryby wedzone, 5 kotletów cielęcych, 2 głębokie talerze zup, 12 bułek i 8 filiżanek herbaty.

Długoletni pensjonat

Z. Wójcickiej

w Podgębnie, pod Tuszynem, został otwarty.

Wiadomość na miejscu, lub Orła 25 m. 22. Zastać można od 4-6 pp.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

Uroczystości w Rzymie.

RZYM, 24 maja. (Pat) W dniu dzisiejszym, jako w 9-tą rocznicę wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy, jako też z okazji rozpoczęcia nowego okresu ustawodawczego przez otwarcie pierwszej sesji nowowybranej izby deputowanych, całe miasto jest odświętnie udekorowane. Sklepy, biura i szkoły są nieczynne. Olbrzymie tłumy publiczności zajmują od samego rana place i ulice, które mają przedchodzić orszak dworski, towarzyszący królowi, idącemu na Monte Citorio, do gmachu parlamentu dla dokonania aktu otwarcia sesji uroczystą mową tronową.

Przy odgłosie dzwonów na Monte Citorio przybywa długi orszak towarzyszący królowi, następcy tronu, książętom i księżniczkom domu panującego. Przybywających wita specjalna deputacja izby poselskiej i senatu, ofiarowując królowi kwiaty przy dźwiękach hymnu narodowego.

O godz. 10 min. 30 wyruszył z Kwirynatu król z orszakiem i przebywa drogę na Monte Citorio entuzjastycznie witany przez zebrane tłumy. — Przybywającego króla wita prezydent senatu Tittoni i wprowadza go wraz z królową do wnętrza pałacu. Wejście parw monarszej powitane jest owoacyjnie przez członków parlamentu. Król zajął miejsce na specjalnie przygotowanym tronie na miejscu trybun przewodniczącego izby. Rodzina królewska zajęła pierwszy rząd miejsc w loży królewskiej. Po lewej stronie króla stanął Mussolini na czole gabi-

netu i prezydent senatu. Mowę tronową król wygłosił stojąc. Pewne momenty mowy witane były przez audytorjum burzliwymi oklaskami. Podobnie po zakończeniu mowy, owoce nie miały końca.

Mowa tronowa.

RZYM, 24 maja. (PAT). — Dzisiaj nastąpiło otwarcie 27 okresu ustawodawczego w obecności włoskiej pary królewskiej, oraz książąt i księżniczek domu panującego.

W uroczystym akcie wzięli udział wszyscy ministrowie z premierem na czele, deputowani, senatorowie, korpus dyplomatyczny, oraz licznie zgromadzeni dostojnicy państwowi.

Król wygłosił mowę tronową, w której zaznaczył przedewszystkiem, że upływa 9 lat od chwili wypowiedzenia wojny przez Włochy i że wybór tej daty dla dokonania otwarcia parlamentu ma pewne symboliczne znaczenie, bo oto pokolenie zwycięzców mocno ulepiło ster rządu w ręce, reprezentując wole bezwzględnej większości narodu.

Dalej król wyraził wdzięczność tym, którzy przyczynili się do wielkości nieczynny i przypomniał o przyłączeniu Fiume do Włoch.

Naród włoski i rząd, mówił król, wyraża swoją wdzięczność dla armii i marynarki za to, że okryły naród chwala. Pozdrawiając lotnictwo włoskie i milicję narodową wspominał, że stanowią one uzupełnienie sił zbrojnych, a wreszcie wyraził podziękowanie całemu narodowi za to, że zwy-

cięsko przetrwał okres powojenny, pełen zamętu.

Następnie wspominał król o wielkim dziele, dokonaniem przez Mussoliniego, przyczem zaznaczył, że prace rządowe rozpoczęte z tak wielką energią powinny być z tą samą energią kontynuowane. Król wspominał o konieczności reform w niektórych instytucjach w zakresie sądownictwa i administracji.

Szczególnie problem wojskowy należy rozwiązać stosownie do zdolności ekonomicznej kraju i wymagań polityki zagranicznej. Włochy nie mogą pozostawać nie uzbrojone, wśród uzbrojonych sąsiadów, nie mogą narażać się na groźne niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby, gdyby pozwolili zaskoczyć się wypadkom.

Kwestia odszkodowań, oraz inne z ta kwestia połączone, skupiają na sobie uwagę całej Europy. Włochy zgodnie z naczelna linja swej polityki są gotowe współpracować w celu ostatecznego srawiedliwego rozważania tych kwestii, oraz w celu zażegnania grożącego niebezpieczeństwa. — Włochy są gotowe ponieść wielkie ofiary dla zagwarantowania pokoju, pod warunkiem jednak, że ich niesprawiedliwie fundamentalne interesy będą zabezpieczone.

RZYM, 24 maja. (Pat) Mówiąc o konwencjach z Jugosławia, król stwierdził, że pozwala one na czynną i przyjazną współpracę, leżącą w interesach krajów nadadrijskich i bałkańskich. Układ z Rosją i traktat lozański sprzyja rozwojowi stosunków handlowych i pokojowych.

Odpochnijcie na łonie przyrody



lecz nie zapomnijcie zabrać ze sobą na wycieczkę butelkę dobrego likieru M. ŁUBY.

Wybierajcie wśród następujących gatunków:

„Menthe Anglaise“ M. Łuby — mile chłodzi i orzeźwia jednocześnie zaś skutecznie łagodzi tak częste na wycieczkach bóleci żołądka wskutek przejedzenia się.

„Curaçao Orange“ M. Łuby, posiada ostry, wyraźny i aromatyczny smak. Jest to stary likier, z którego firma M. Łuba jest szczególnie dumna; podnieca on wydatnie apetyt, co pozwala skosztować na pikniku conajmniej podwójną porcję.

„Non Plus Ultra“ M. Łuby o lekkim i subtelnym smaku. Likier ten ma własność milego podniecania, na wzór szampana, i jest przeto szczególnie na miejscu tam, gdzie chodzi o szybkie odświeżenie humorów towarzystwa wycieczkowego.

„Lubadyktyń“ M. Łuby jest nieporównanym przysmakiem deserowym, ma jednakże tę wadę, iż powoduje u smakoszy zbyt obfity ślinotok po spożyciu.

„Jaikoniak“ M. Łuby. Kto nie zna jeszcze tego delicyjalu, niech nie traci chwili czasu, lecz czempredzej zakupi butelkę. Przy smak ten ma również wybitne działanie lecznicze, dodając nowych sił osłabionym przedwcześnie.

UWAGA: Dla studentów nad likierami M. Łuby najlepiej jest zaopatrzyć się w całkowitą kolekcję. 028-1

8-kl. gimnazjum żeńskie

R. KONOPCZYŃSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

Gdańska № 90 (róg Andrzeja).

Zapisy nowowstępujących do klas wstępnych i wyższych rozpoczynają się 12 maja.

Kancelaria otwarta codziennie od 9-ej do 1-ej. 709-6

NOWE KURSY SZOFERSKIE

ZAWODOWE I AMATORSKIE POLSKIEJ Y.M.C.A.

Kurs zawodowy obejmuje: teorię silników spalinowych, praktykę montażu i jazdę na osobowych i ciężarowych samochodach.

1-o miesięczne kursy dżentelmeńskie (teoria i jazda).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Szkoła Szoferów, Al. Kościuszki 68, od g. 10-1 i od 4-9.

Wyroby żyrardowskie

Wielki wybór hurtowo i detalicznie po cenach zniżonych

W. ALTMAN, Piotrkowska 59 (W podwórzu 2-gi sklep na lewo).

3-klasowe gimnazjum humanistyczne

B. BRAUNA

ul. Narutowicza № 59.

Podania z dołączeniem świadectwa uroczennia i szczepienia ospy przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od 8 do 2 po poł. Egzaminacje wstępne w czerwcu. 98-5

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

Wtorek, dnia 27-go maja o godzinie 8.45 wiecz.

Tylko jeden wieczór tańców klasycznych

Program wypełni słynna

Olga Desmond

Program: Moszkowski: Walc miłosny (Liebeswalzer) Chopin: Walc. Strauss: Nastrój wiosenny (Frühlingsstimmung) Rubinstein: Noc Grieg: Poranek (Morgenstimmung). Kreisler: Piękny Rozmarny. Delibes: Pas des fleurs. Chopin: Nokturn i inne tańce.

Bilety od 2 złp. do 10 złp. nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-1 i od godz. 5-7 wiecz. 59-1

Wszystkim

wiadomo,

ż najlepszą i najsmaczniejszą jest

HERBATA

E. W. I. G.

№ 17 i 24.

Żądać wszędzie.

Herbatę

w najlepszych gatunkach, mieszankę, zestawioną na sposób rosyjski, po cenach przystępnych —

POLECAJĄ: 1676-20

Bracia Ignatowicz, Piotrkowska 96, tel. 8-33.

Wiśniowa Góra Willa Janickiego PENSJONAT FRYDMANA funkcjonuje.

Rytualna wykwińska kuchnia. Warunki dogodne. 5174-1

Pokój frontowy

o 2-ach oknach, umeblowany lub bez, na ul. Piotrkowskiej między Benedykta a Przejazd od zaraz do wynajęcia. Otwarty pod „M. W.“ do „Gł. Polsk“ 89-1

KTO

pragnie się ładnie ubrać i niedrogo niechaj nabywa materiał na ubranie tylko w firmie:

SAFJAN i KALETA

Piotrkowska 182.

P. S. Sprzedajemy także weksle! 5211-1

Właścicielka Pensjonatu w Adelmówku

przyjmuje zgłoszenia na miejscu. 5245-1

Trawy i mieszanki

z tychże pod kobierce dla parków, na pastwiska, łąki i t. p. polecają:

Składy Nasion

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy. Oddział w Łodzi, Andrzeja 10.

MECHANIK-SZOFR

młody, energiczny, inteligentny z gruntowną znajomością fachu, władający biegle angielskim, niemieckim, polskim i rosyjskim poszukuje posady w przedsiębiorstwach, zarządzającego garażem lub innej. Może wyjechać do innego miasta. Tylko pierwszorzędne oferty do „Głosu Polsk“ sub. „W. R.“ 5260-5-1

TROJNY I WIÓRY

stale na składzie Wiadomość w fabryce obróbki drzewa Sp. Akc. Maksym. Jakubowicz Pańska 90 — tel. 15-74. 5267-10-1

Okazja!

Pokój stołowy mało używany zaraz do sprzedania ul. Gdańska № 31/12. 5256-1

Ważne dla fotografów!!

poszukiwany jest wspólnik fachowiec do prowadzenia zakładu fotograficznego w centrum Łodzi, lub odstąpię altanę wraz z pracownią na dogodnych warunkach. Łaskawe oferty sub. „FOTOGRAF“ do „Głosu“. 5215-2-1

Odstąpię natychmiast jeden pokój z kuchnią

wraz z meblami, w centrum miasta, elektryczność, woda. Oferty sub. „C 10“ do admin. „Głosu Polsk.“ 5225-1

Prowizor farmacji

poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Łaskawe oferty nadesłać: Administracja: „Głos Polski“ sub „Prowizor“. 5135-2

Samochody

ciężarowe 3 i 4 tonnowe marki Arbenz i Bergman, oraz 4-osobowy marki „Oryks“ w jaknajlepszym stanie okazynie do sprzedania. Obejrzeć można: B-cia Wójcicy, Piotrkowska 202. 100-2

HAFTU

maszynowego białego oraz kolorowego nauczyć się można przez 20 lekcji. Wiadomość u Wajnfelda, Wschodnia Nr. 64, prawa ofic., II piętro, mieszk. 22. 193-3

Ogłoszenie.

27-go maja r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się sprzedaż z licytacji towarów bawelnianych, należących do masy upadłości firmy „Bracia Gliksmann“, znajdujących się w sklepie u firmy „Ch. I. Unger i S-ka“ ul. Cegielniana 57. Syndyk tymczasowy upadłości adwokat

Edward Filipkowski.

Łódź, Konstantynowska 19.

KURSY BUCHALTERYJNE

ul. Cegielniana 71, oficyna lewa, trzecie piętro, prawo. Buchalteria podwójna, korespondencja i arytmetyka handlowa. Nauka odbywa się w grupach. Zgłaszać się od g. 2-5 po poł. i od 7-8 wiecz. 5212

Samochód

6-osobowy, 35 P. S.

Marki „PRESTO“

z 4 ma nowymi oponami do sprzedania za 2200 złotych. Oferty sub. „Presto“ do adm. „Głosu P.“

Zawoja

przełiczenie położone latnisko o łagodnym klimacie u stóp Babiej Góry (najwyższy szczyt w Beskidach 1725 m.), stacja kol. Maków na szlaku Kraków-Zakopane. Nowoortwarty pensjonat oraz restauracja Zawojanka poleca pokoje wraz z utrzymaniem od 1 czerwca b. r. Cenny bardzo przystępne. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia: Lilienthal Kraków Starowisłna № 41. 5251-1

KAWĘ

codziennie świeżo paloną poleca

Teodor WAGNER Piotrkowska 101 tel. 591.

Pracownia sukien

i BLUZEK

przyjmuje roboty w zakresie konfekcji damskiej i dziecięcej. Wykonanie solidne i akuradne. Ceny dostępne. Przyjmuje się również przeróbki jedw. i weln. jumprow i swetrow podług najnowszych fasonów oraz roboty na krytej maszynie.

Maison d'Art Piotrkowska 82 filja Południowa 28

CIECHOCINEK

Dr. Latinik

ordynuje od 20 maja HOTEL MILLERA.

Potrzebne

napychaczki i cerowaczki

na jedwab. S. Litrowski Łódź, Pomorska 58. 77-3

Pensjonat „SŁONECZNA“

w Poddebnie pod Tuszyńnem Pokoje duże i higieniczne, kuchnia wykwińska ceny przystępne. Otwarty 20-go maja. Wiadomość: Tylna № 14, róg Targowej, R Skorkowa od 12-4 po poł. 60-3

Do sprzedania garderoba

dębowa rozbitana w dobrym stanie. Wiadomość: Przejazd Nr. 15 u portjera. 154-3

25% taniej 25% czekolady „Sarotti“ „Linda“ „Optima“

oraz sproty, sardynki, herbata, kakao, wafle i t. p.

we filji „Sarotti“ i „Linda“ Wschodnia Nr. 33.

UWAGA: Przy większym kupnie przyjmujemy część weksliami. 181-6

Dr. J. M. Haltrecht

Akusz. i choroby kobiece.

Przyjm. od 10-11 i 4-6.

Piotrkowska 26.

Dr. I. Silberström

ul. Zielona № 11.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjm.: 12-2, 3-4, 90 12-9 w. w. niedz. 9-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosow weneryczne i moczopię Leczenie światłem (Lampą kwarcową) i promieniami Roentgena.

Zawadzka 1. Telefon 25-38.

Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 8. Dla pan 4-5.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9-1 i od 6-8 dla pan od 5-6-ej

5251-10

Dr. Marja Józefów-Lewinsonowa

Cegielniana 6.

Choroby weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)

Godz. przyjm. od 11-3 w niedzielę święta 11-1

Sala Filharmonji.

Poniedziałek, dnia 26 maja 1924 roku o godz. 8.45 wiecz.

Tylko jeden koncert

Program wypełni:

LEO SYBIRIAKOW

Znakomity artysta (bas) b. cesarskich teatrów Petersburga.

Przy fortepianie: prof. Ludwik URSTEIN.

W programie: Arje z op. „Salvator Rosa”, „Jolantha”, „Mefistofeles”, „Książę Igor”, „Don Corlos”, „Faust”, oraz Mossorgskiego „Pchła” i inne pieśni i romanse.

Bilety od 2 złp. do 10 złp. nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godziny 10-1 ej i od godz. 3-7 wiecz. 74-1

Sprzedaz świąteczna

Ceny reklamowe

Bluzki etamin.	12.-, 10.-, 8.50	7.50
Bluzki trykot.	11.-	8.00
Spódniczki	14.-	12.00
Suknie etamin.	21.-, 17.-	13.00
Suknie kreton.	11.-	10.00
Spodnie w pasy		17.00
Palta gumowe	40.-	38.00
Alpag. marynarki		35.00

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100, IIIja 160.

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

Angie skiego, konwersacji i literatury udziela ruty nowawy nauczyciel Nowo-Cegielniana № 12 m. 4 od 5 do 6 po pol. 2-n ważne na czasie! Udzielam francuskiego, angielskiego. Wuczam szybko, dobrze, tanio. Piotrkowska 120-22, Frank, 62-1-n

Wykwalifikowana nauczycielka z uniwersyteckim wykształceniem przyjmie kondycje na wyjazd do starzego dziecka. Oferty sub. Towarzystwa* do Adm. „Głosu”. 205 3-n

Wapno i sprzedaż

Do sprzedania 5 krzeseł i jeden fotel czarny, kryte gobelina Cegielniana 64 m. 9 227-1-k

Jeżanka kryta gobelina do sprzedania. Cegielniana 64 m. 9. 28-1-k

Meble na raty przeszło 200 modeli na składzie, nadszedł świeży transport — wykończenie solidne. Ceny niskie. Kupno i zamiana starych mebli na nowe. Zakład stolarski Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 235-1 k

Maszynę damską, bebenkowa Singera, gramofon kryty z płytami sprzedam zaraz. Orla 12 m. 21.

Hotel większa ilość po 20 groszy sprzedam. Ul. Pańska 84, u dozorczy. 218-5-k

Ja wypłać najtańsze ceny! Największy wybór! Gabardiny, bostony, szewoty, kamgarny, trykotina, Tafta krep-de-Chine, francuskie satyny, frotée, musliny, kretony, białe piótna, etaminy, batysty, firanki, kapy pluszowe, zefiry, chusteczki, podszewki, wstępy, pościelowe obrusy i inne. Leon Rubaszkin, Kilińskięgo 44. 401-10-k

Okazyjnie do sprzedania otomana skrzynkowa. Ulica Sienkiewicza 56, front, I p., Karol Jęlnker. 250-1-k

Power, wolne koło, w dobrym stanie, sprzedam. Ul. Długa 2 m. 2, od 7-7 270-1-k

Power damski z wolnym kołem, tanio sprzedam. Sienkiewicza № 37 m. 25. 194-2-k

Power nowy do sprzedania. Wólczańska 165 m. 11 250-2-k

przedam wilczka uszczenię. Zastać od 9 rano do 2 ej. Nawrot 38a m. 1. 145-3-k

przedam kredens, 3 krzesła, stół, otomanę, szafę, bielizniarkę, tremo. Piotrkowska № 183 m. 9. 065-6-k

Trzy dywany perskie okazjnie do sprzedania. Ul. Andrzeja 46 m. 8, od g. 12-5.ej. 12-1-k

Wysprzedaj w dużym wyborze: otomany i kozetki w zakładzie tapicersko-dekoracyjnym. Nawrot 8. 204-1-k

Z powodu likwidacji interesu wielka wyprzedaż obuwia starych i najnowszych fasonów o 50 proc. taniej, oraz dla kupców 200 par do sprzedania. Traugutta 9, magazyn obuwia. 152-5-k

Posady i prace. Poszukiwane

Inteligentna panna władająca doskonale jeź. francuskim, dobrze niemieckim — poszukuje kondycji do dzieci. Rozwadowska 4, m. pp. Pirus, Goldelmanówna, od 5-5. 1-pp

Młoda inteligentna polka, przyjmie posadę do dzieci lub do gospodarstwa. Oferty do „Głosu” sub. „Zaraz”. 205-1-pp

Przyjezdne małżeństwo bezdzietne poszukuje miejsca szwalczara, ewentualnie dozorczy domu od zaraz. Wiadomość proszę nadsyłać: Kielma 9, Stanisław Rezier 185-3-pp

Panna inteligentna poszukuje pracy w charakterze gospodyni do samotnego. Łask, oferty proszę kierować pod „M. M.” do Adm. „Głosu”. 135-5-pp

Panna inteligentna sumienna, izraelitka, zna dobrze gospodarstwo, zna się na kuchni, przyjmie posadę gospodyni. Zgłoszenia do „Głosu” dla „F. L.” 45-5-pp

Panna sumienna inteligentna izraelitka chce wyjechać ze słabą panią do Krynicy lub gdzieś indziej. Zgłoszenia do „Głosu” pod „E. Z.” 242-1-pp

potrzebna podrepczna i uczennica do szycia. Bałuty, Wawelska № 19. 229-1-pp

Zaotiarowane. Do Kliniki Położniczej, Sienkiewicza 83, potrzebna jest akuszerka. Oferty do kancelarii Kliniki. 7-3-pz

Osoba inteligentna do dziecicy potrzebna na wyjazd nad morze. Narutowicza № 9 m. 8, III piętro, front. 150-2-pz

potrzebne zdolne panny do szycia. Główna № 7 m. 6. 040-5-pz

potrzebne są zaraz zdolne hańczarki do haftu kolorowego. Ul. Składowa 55 m. 23, oficyjna, I p. 13-1-pz

potrzebna zdolna panna do sprzątnia i pomocy w gospodarstwie. Cegielniana № 6 m. 3, I piętro. 221-1-pz

Doniesienia rozm

A. Kobiety młodej inteligentnej skromnych wymagań na letnisko do dwójga dzieci poszukuje wdowiec. Później pożądana stancja przy inteligentnej Pani (ewent. rodzinie). — Oferty pod „Blondyn 59”. 201 1-d

Inteligentna panna wskutek braku znajomości, pragnie zapoznać inteligentnego pana na dobrem stanowisku od lat 30-tu w celu matrymonialnym, chętnie wdowiec z dzieckiem; posiada mieszkanie. Oferty proszę do „Głosu Polskiego” pod „Solidna”. 66 2-d

Wto z panów kupców lub przemysłowców, najchętniej ewangelików czuje się samotnym na świecie, a chciałby sobie życie ułulić, to dla tychże powodów 43 o letnia sympatyczna panna milująca spokój i domowy, chciałaby tym nowoczesnym sposobem nawiązać korespondencję w celu posłubienia inteligentnego i solidnego pana. Dyskreccja obojwazuje obie strony. Kto traktuje rzecz na serio, raczy złożyć ofertę nieanonimowa do „Głosu” dla „Sympatycznej blondynki”. 07-1 d

miljardy kwiatów i warzyw do sprzedania; bratki, stokrotki, niezapominajki, astry pentunie, lobelie, lawkonie, amarantusy, kalafjory za 100 szt. 5.000.000 marek. Kapusta-Kalarepa, brukwiew za 100 szt. 1.000.000 Łódź, Srebrzyńska № 57, Stare cmentarz, tramwaj 3, u W. Terpińskiego 783-3 d

Ważne dla Pań! Przyjechałam z zagranicy i nauczałam każdą z pań kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 25 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatne po 50 złotych miesięcznie. Pańska 9 m. 33, Szwarc, u Grynbald. Zapisy od 10-11 i 2-4. 5249-0-d

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddział Łódzki, Zachodnia № 51, zawiadamia, że dnia 5 czerwca 1924 r., sprzedawane będą przez licytację zastawy, oznaczone dowodami od № 317756 do № 318922 i od № 2 do № 17 o ile nie zostaną wykupione lub opłacone do dnia 5 czerwca 1924 r. 271-1-d

Zakład tapicerski Karola Jęlnera, ul. Sienkiewicza 56 I. ofic., przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje mebli wysycielanych, oraz wszelkie w zakres tachu wchodzące roboty. Wykonanie solidne i punktualne. Mieszkanie prywatne, front, I-e piętro. 147-3-d

Zagubiono 1. Konstanskiej portfel zawierający na imię M. Mitmachera tymację W. Zw muzyką na odbiór 120 Banku dla i Przemysłu mil. mk. got. Znalazca za portfel do „Głosu Polskiego” a pieniądze za mać sobie 7

Zagubiał pies, ciemny, w „Borys”. Oznaczył za groźdzeniem: Piotrkowska 121 Wofsi. 246-

Interesy handlowe. Do sprzedania mek muraw z ogrodem otworym na Nowych Chojnach, nacy się na letn. Blizsza wiadom. ul. Wólczańska. Zastać można 5-7. Bleskie 187-

Dróg 5 o m. wy, urzęd. inspekta, ob. i obsadzony rzywami, a około 800 owocowych, w dzierżawie z mieszkaniec. Blizsza wiadom. Łódź, Konstansowska 26 182-

Lokale, mieszkanie. Jeden duży pokoj z kuchnią w białych za Konstansowym taniem oddana na Mieszczość i lesista. Własność u właściciela domu, Rozwadowska 27. 228-2-

Młody inteligentny kupiec (kawaler) poszukuje kolegu przy rodzim. z oddzielnym w. „H. S.” do Adm. „Głosu Polskiego” 184-

pokój do wynajęcia na dwie osoby dla chrześcijanina. Oferty do „Chrześcijański” „Głosu”. 244-

Zagubione dokumenty. Pieniężnik Maciejowski skradziono. Tymację od portu, wyd. firmę L. Geyer. 245-

przeckowski zef zgubił numer od roweru № 183 203-1-k

gajewicz Baranowski zgubił kartę powołania 1901. 169-3-k

Od zaraz można wynająć pokój ze śniadaniem i obiadem dla dwóch osób, ewentualnie dla jednej osoby. Nawrot 72 m. 20. 310-1

Obuwie trwałe i wykwintne na RATAJ długoterminowe tania poleca BON-TON POMORSKA 20 4674-10

UWAGA!!

Dla wygody Sz. Publiczności wprowadziliśmy w duży wybór dzieł

wazonów

różnych rodzajów, a mianowicie:

Galwanoplastyka (szkło obciążane metalem)

Malowane ręcznie na szkło

Ceramika nieprzepuszczająca wody i

Szklane szlifowane.

Kwiaty świeże cięte i doniczkowe, bukiety ślubne, wianuszki, wieńce i t. d. oraz kwiaty sztuczne dekoracyjne, suknie i lamy i kapelusze w wielkim wyborze poleca

Jadwiga Stiller

Łódź, Piotrkowska 4. 5159-2

Poważna firma ekspedycyjna poszukuje

deklaranta celnego i ekspedjenta kolejowego

z kilkuletnią praktyką. Oferty do Administr. „Głosu Polskiego” pod „Towarzystwo Akcyjne”. 170-2

Największe powodzenie w Polsce mają letnie pantofle firmy

„Lekkochód”

które swoją dobrocią i trwałością pobili największy rekord w Państwie.

Fabr. marka „Lekkochód” nr. 14391



UWAGA! Proszę zwrócić uwagę na fabryczną markę i Numer zatwierdzony przez Departament Handlu i Przemysłu. Pantofel „Lekkochód” jest miękki do chodzenia, gdyż pod podeszwą podłożony jest korek. Do nabycia we wszystkich lepszych magazynach obuwia. 4814-7

Pracownia obuwia „Lekkochód” w Łodzi.

BAD NEUENNAHR

pod Kolonią Sanatorjum D-ra ROZENBERGA

Choroby żołądka, kiszki, nerek, moczanek cukrowej, ściśle dietetyczna kuchnia! Leczenie insuliny.

NAJRADYKALNIEJ usuwa piegi i udelikatnia cerę

CREM MACEDOIN „MOTOR”

Dyrekcja: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Dziś, dnia 25-go maja 1924 r. o g. 9 wiecz.

Janusz Korczak

wygłosi odczyt na temat.

Lato i dzieci

Dzieci w wieku przedszkolnym a zima. — Dzieci szkolne i młodzież — Wakacje. — Wieś. — Kolonie letnie. — Wycieczki — Sporty. — Zabawy Gry ruchowe.

Bilety od 1 złp. do 5 złp. nabywać można codziennie w kasie Filharmonji od godz. 10-1-1ej i od g. 3-7-1ej wiecz.



poleca

butra damskie, meskie i galanteryjne

A. FISZLEWICZ

Łódź, ul. Dzielna № 12, front I piętro. 306-9

Laboratorjum Chemiczne

przy Związku Wykończal i Farbiarń Okręgu Łódzkiego Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 84

przyjmuje wszelkie analizy chemiczne zakresu przemysłu włókienniczego i chemicznego, oraz dostarcza: oszacowania, kosztorysy, kalkulacje handlowe i techniczne dla wszelkich fabryk w zakresie chemicznym i technicznym. — Własne doświadczalne laboratorjum. 612-5

Sprzedaz różnej galanterji jako to: bielizna męska, damska, krawaty, skarpetki, trykotaże Swetry i kamizelki damskie parasolki i laski.

D. Weller

ul. Przejazd 2. 300-1

JUZ NADESZŁY!!

najnowsze modele maszyn do pisania MERCEDES ROYAL

model 4 model 11

Sp. Handl. Wojewódzki i Leżon Sienkiewicza Nr. 35, tel. 18-34.